3 str. REWOLUCJA W SUDETACH

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 15 września 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 254

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 14 IX. (tel. wł.). W dniu 13-go bm. o godz. 14 dyrektor biura zadań specjalnych w Prezydium Rady Ministrów Mieczysław Lepecki doręczył pp. Marszałkom Senatu i Sejmu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie

ROZWIĄZANIA IZB USTAWODAWCZYCH

Treść zarządzenia Pana Prezydenta jest następująca:

OD CZASU OSTATNICH WYBORÓW DO IZB USTAWODAWCZYCH NASTĄPIŁY W ŻYCIU WEWNĘTRZNYM POLSKI ISTOTNE PRZEMIANY, MIAŁY MIEJSCE NOWE A DONIOSŁE INICJATYWY W DZIEDZINIE STOJĄCYCH PRZED SPOŁECZEŃSTWEM ZADAŃ.

WZROSŁO W SZEROKICH MASACH NARODU ZROZUMIENIE POTRZEBY CZYNNIEJSZEGO WSPÓŁUDZIAŁU W PRACY DLA PAŃSTWA.

UZNAŁEM TEDY ZA WSKAZANE ODNOWIENIE SKŁADU TYCH IZB, AŻEBY W PRACY SWEJ DAĆ PEŁNIEJSZY WYRAZ NURTUJĄCYCH W SPOŁECZEŃSTWIE PRĄDÓW.

OD NOWYCH IZB USTAWODAWCZYCH OCZEKIWAĆ BĘDĘ ZAJĘCIA STANOWISKA W SPRAWIE ORDYNACYJ WYBORCZYCH DO SEJMU I SENATU

W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYM NA PODSTAWIE ART. 13, UST. 2, PKT H USTAWY KONSTYTUCYJNEJ — ROZWIĄZUJĘ SEJM I SENAT Z DNIEM DZISIEJSZYM

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) IGNACY MOŚCICKI

Warszawa, dnia 13 września 1938 r.

W obliczu wielkich, niepokojących wydarzeń światowych

Odezwa Obozu Zjednoczenia Narodowego po rozwiązaniu Sejmu i Senatu

Warszawa, 14. 9. (PAT.) Obóz Zjednoczenia Narodowego wydał wczoraj następującą odezwę:

Obywatele!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat. W najbliższym czasie zarządzone zostaną nowe wybory.

Od roku 1935 zmieniło się wiele na świecie i w Polsce.

Dalekie echa ciężkich konfliktów i starć międzynarodowych zbliżyły się od tego czasu i dziś już w pobliżu Polski rozgrywają się groźne sprzeczności interesów państw i narodów.

W Polsce rok 1935 był rokiem najgłębszej żałoby po stracie Wielkiego Wodza, którego genialny umysł i potężna dłoń skupiały w sobie ufność narodu, budując jego siłę wewnętrzną i zapewniając szacunek świata zewnętrznego. Naród polski zarówno trafnym instynktem, jak i świadomością polityczną wiedziony, skupił się przy swej armii z zaufaniem i serdeczną troską. Zaś Wódz Naczelny tej Armii, dziedziczący po Józefie Piłsudskim odpowiedzialność za obronę Rzeczypospolitej, zażądał od narodu zjednoczenia, zażądał głębokiego, konsekwentnego, rzetelnego połączenia wszystkich sił pod szeroko pojętym hasłem: Obrony Państwa.

Apel do społeczeństwa, skierowany przez Marszałka Śmigłego Rydza dnia 24 maja 1936 roku, był momentem zwrotnym, przyniósł zasadnicze, niezbitej słuszności wytyczne dla pokierowania życiem wewnętrznym Polski dzisiejszej. Odpowiedzią na wezwanie Naczelnego Wodza było powołanie do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego deklaracja ideowo - polityczna z dnia 21 lutego 1937 roku.

Spokojnie i rozważnie patrzymy na rozwój wypadków światowych. Mamy potężną Armię, dumę naszego narodu, gwarancję naszej całości i niepodległości. Armia, oparta o zwarty, zjednoczony, świadomy swego położenia i swej siły Naród — podwaja swą potęgę.

Musimy mieć ład i porządek w Polsce. Jest nam potrzebna zgoda i zjednoczenie naszych sił. Tego domaga się od nas chwila historyczna. Tego domaga się nasza odpowiedzialność wobec pamięci Józefa Piłsudskiego. Tego domaga się od nas — w imię swej wielkiej dziejowej odpowiedzialności — Wódz Naczelny Marszałek Śmigły Rydz.

POSŁUSZNI TYM WEZWANIOM, PŁYNĄCYM Z POCZUCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI I SUMIENIA OBYWATELSKIEGO, WYCIĄGAMY DŁOŃ DO ZGODY I RZETELNEGO POJEDNANIA KU WSZYSTKIM TYM, KTÓRZY CHCĄ SWE SIŁY ODDAĆ W SŁUŻBĘ RZECZYPOSPOLITEJ. WYCIĄGAMY BRATNIĄ DŁOŃ DO WSZYSTKICH, KTÓRZY WSPÓLNIE Z NAMI, JAK RÓWNI Z RÓWNYMI, CHCĄ PRZECIWSTAWIĆ SIĘ ZŁOWROGIM DZIAŁANIOM KOMUNY, WSZELKIEJ ANARCHII I DESTRUKCJI, WSZELKIM AGENTUROM OBCYM, NIEZALEŻNIE OD TEGO, POD JAKĄ MASKĄ SIĘ UKRYWAJĄ.

Szczerze pragniemy, w myśl intencji

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Decyzja zapadła w gronie najwyższych czynników Państwa

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

wielką niespodzianką dla środowisk politycznych

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.—l. r.) Rozwiązanie Izb Ustawodawczych przez p. Prezydenta R. P., o czym wiadomość dotarła do opinii publicznej koło godz. 14.30, stanowi dla wszystkich sfer politycznych zupełną niespodziankę.

Takiego obrotu sprawy nikt nie przewidywał.

Decyzja dotycząca rozwiązania Izb zapadła w gronie najwyższych czynników Państwa.

Zwracają uwagę, że wczoraj w południe przed ogłoszeniem orędzia p. Prezydenta R. P., odbyło się krótkie posiedzenie Rady Gabinetowej.

W sferach miarodajnych podkreślają z całym naciskiem, że rozwiązanie Izb nie stoi w związku z wypadkami ostatnich dni na terenie międzynarodowym.

Aczkolwiek bowiem sytuacja w ciągu tych dni przedstawia się niewątpliwie poważnie, to jednak Polska nie ma bezpośredniego powodu do jakiegokolwiek niepokoju.

Toteż w orędziu p. Prezydenta jest mowa o właściwych przyczynach rozwiązania Izb, które stoją w ścisłym związku z całym planem zjednoczenia narodowego i obrony Państwa, zdefiniowanym przez Naczelnego Wodza.

Zwracają powszechną uwagę, że w orędziu wyszczególniona została sprawa ordynacji wyborczej, co wskazuje, że najwyższe czynniki w Państwie przywiązują do tego zagadnienia duże znaczenie.

W tej chwili trudno określić dalsze następstwa sytuacji politycznej.

W stosunku do partyj politycznych nie można oczywiście ustalić żadnego ich stanowiska, szczególniej, że kierownictwa partyjne będą musiały bardzo uważnie rozpatrzyć nowe położenie.

Wszelka pochopność pociągałaby za sobą zbyt wielką odpowiedzialność

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wyrażonych w Jego zarządzeniu o rozwiązaniu Izb Ustawodawczych, aby jak największe szeregi społeczeństwa stanęły w gotowości do pracy państwowej, do wspólnego poszukiwania najlepszych dróg ku celowi, który wszystkim nam jest wspólny i pomnożenia potęgi pomyślności Narodu.

Musimy raz wreszcie zdobyć się na to, aby wzajemnie sobie zaufać, że nawet różniąc się w zdaniach, tej samej prawdy szukamy.

JESTEŚMY PRZYGOTOWANI DO WALKI ZE WSZYSTKIMI OPORAMI, KTÓRE DZIAŁAĆ BĘDĄ PRZECIWKO NAM I NASZEJ IDEI. WSZYSTKO CO JEST SIŁĄ NASZYCH WROGÓW, I WSZYSTKO CO JEST NASZA WEWNĘTRZNĄ SŁABOŚCIĄ, BĘDZIE PRZECIWKO NAM, BĘDZIE NAS PRZECIWKO SOBIE PODJUDZAĆ, DZIAŁAJĄC CAŁYM ARSENAŁEM DOKTRYNY I INTRYGI, PATETYCZNEGO FRAZESU, CYNICZNEJ DYWERSJI. W ZJEDNOCZENIU NARODU LEŻY JEGO POTĘGA I DLATEGO NIE ZANIEDBAJĄ ŻADNEJ BRONI CI, KTÓRZY PRAGNĄ JEGO SŁABOŚCI.

Nowy ustrój Rzeczypospolitej, ujęty w kwietniowej ustawie konstytucyjnej, stawia ważne i doniosłe zadania Izbom Ustawodawczym, w zakresie gospodarstwa narodowego, ustawodawstwa i kontroli Rządu. W pracach swych Izby Ustawodawcze, spełniając swe konstytucyjne obowiązki, mogą jednocześnie twórczo współdziałać w wykreśleniu nowych dróg dla Polski. Widzimy kierunek tej drogi, wytknięty przez następujące zasady: POZYTYWNY NACJONALIZM, ETYKA CHRZEŚCIJAŃSKA, SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA. Najwyższa troska Izb Ustawodawczych, zawierająca w sobie warunek harmonijnego współdziałania z innymi władzami państwowymi pod kierownictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, jest GŁĘBOKO POJĘTA OBRONNOŚĆ PAŃSTWA.

Wszystkich Polaków, którzy nie zajęli dotychczas czynnej postawy wobec zadań i celów Narodu i Państwa, wzywamy do braterskiej współpracy. Niech się każdy zastanowi w sumieniu swoim nad tym, jakie jest polskie dziś i nad tym, że droga ku lepszemu jutru prowadzi tylko przez zjednoczenie.

NIECH ŻYJE POLSKA.

NIECH ŻYJE PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ IGNACY MOŚCICKI.

NIECH ŻYJE WÓDZ NACZELNY MARSZAŁEK ŚMIGŁY RYDZ.

(-) STANISŁAW SKWARCZYŃSKI
szef Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, dnia 13 września 1938 r.

Marszałek Śmigły-Rydz i premier Składkowski u Pana Prezydenta R. P.

Warszawa, 14. 9. (PAT.) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, który referował o bieżących pracach rządu.

Rada gabinetowa

Warszawa, 14. 9. (PAT) Wczoraj o godz. 14 odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego.

Doc. ks. Skibniewski prof. nadzwyczajnym U J K

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — l. r.) Pan Prezydent R.P. mianował szereg nowych profesorów na wyższych uczelniach, m. in. ks. dr. docenta Leona Skibniewskiego — zastępcę profesora U.J.K. we Lwowie, profesorem nadzwyczajnym filozofii chrześcijańskiej na wydziale teologicznym Uniw. lw.

Spłonęło 12 gospodarstw w pow. brzeskim

Brześć n/B., 14. 9. (PAT) Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Radzież pow. brzeskiego, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 12 gospodarstw.

Blum twierdzi, że Europa uniknęła kryzysu

Hitler nie zerwał możliwości pokojowego rozwiązania kwestii sudeckiej

Paryż, 14. 9. (PAT.) Komentarze prasy francuskiej do przemówienia Hitlera, które stanowi naczelny punkt zainteresowania, utrzymane są w tonie rezerwy. Dzienniki stwierdzają przede wszystkim poważną ulgę, wynikającą z tego, że wystąpienie to nie zawierało żadnych żądań ultimatywnych.

B. premier Blum na łamach „Populaire" oświadcza, że Europa uniknęła natychmiastowego kryzysu.

Wszystkie dzienniki są zgodne w ocenie, że wystąpienia kanclerza pozostawiają otwarte drzwi do pokojowego załatwienia problemu sudeckiego, choć ostry ton wobec Czechów może grozić wewnętrznymi komplikacjami na terenie Czechosłowacji.

Hitler — oświadcza naczelny publicysta „Petit Parisien", Bougues nie zerwał możliwości dalszych pertraktacji, tylko nie wiadomo, czy będą mogły się one rozwijać normalnie wobec zaostrzającej się sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji.

Organ prawicowego odłamu radykałów „La Republique", prowadzący od dłuższego czasu kampanię na rzecz sklonienia Czechów do jak najdalszych ustępstw, nawet drogą odłączenia kraju sudeckiego, uważa, że mowa kanclerza umożliwia ocalenie pokoju europejskiego. Kanclerz — oświadczył dziennik — dał przede wszystkim w przemówieniu swym wyraz bólowi, jaki wywołuje w nim los Niemców sudeckich, których jest protektorem.

W kołach dyplomatycznych Paryża mowa kanclerza Hitlera została przyjęta z pewnym uczuciem ulgi. Koła polityczne Paryża, komentując ostry ton kanclerza Hitlera, szczególnie pod adresem Czechosłowacji, stwierdzają jednocześnie, że mowa nie wprowadza żadnego nowego elementu do sytuacji dyplomatycznej.

Włochy solidarnie stoją przy Rzeszy

Plebiscyt w Sudetach staje się rzeczą nieuniknioną

Rzym, 14. 9. (PAT) Przemówienie kanclerza Hitlera podaje prasa włoska na czołowych miejscach w całości, podkreślając w tytułach wytyczne przemówienia, a w szczególności pragnienie pokoju ze strony Niemiec,

rozwiązanie problemu czechosłowackiego przez samostanowienie Sudetów, czyli inaczej mówiąc, przez plebiscyt, zobowiązanie uroczyste Niemiec do pomocy Niemcom sudeckim i wreszcie wielkie prace obronne na granicy francuskiej.

„Popolo di Roma" w komentarzu do mowy kanclerza Hitlera podkreśla, iż mowa ta była jasna, a jednocześnie spokojna. Mowa kanclerza Hitlera była lekcją uczciwej polityki międzynarodowej.

Kanclerz podkreślając historyczną konieczność uwolnienia trzech i pół miliona Niemców spod ucisku czeskiego, oddaje wielką usługę sprawie pokoju światowego i wskazuje środki, jakimi pokój ten da się utrzymać.

„Popolo di Roma" dodaje, iż po mowie Hitlera, inni powinni zrozumieć ich doniosłość.

Jeśli chodzi o Włochy, to zbytecznym jest nadmieniać jeszcze raz, że popierają one całkowicie żądania niemieckie: 44 miliony Włochów solidarnie stoją przy Rzeszy i oczekują sprawiedliwości.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z przelotnymi opadami. Chłodniej. Dość silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Kto wygrał?

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

25.000 zł. na nr. 19382 124778.

10.000 zł. na nr. 55698.

5.000 zł. na nr. 11607 13796 30050 83054 84047 86225 93924 107109 121979 141299 146430.

2.000 zł. na nr. 5704 27242 47420 56861 70898 79457 82558 83959 89293 105745 121268 131258 138532 138615 144557 143496,

1.000 zł. na nr. 8786 12738 17666 17086 24920 26070 32375 37757 57509 61669 63108 68613 83178 84231 98372 100890 102641 103454 104403 104999 117242 127507 138720 141183 147215 151120.

MOWY NORYMBERSKIE

(M. P.) Dwie mowy kanclerza Hitlera, wygłoszone na dorocznym zjeździe partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, są dalszym etapem kampanii o zjednoczenie narodu niemieckiego, rozpoczętej w lutym 1938. W pierwszej mowie, wygłoszonej na przeglądzie wojska, podkreślił Hitler znaczenie armii dla zdobycia wymarzonej „jedności wszystkich Niemców“:

„Wy, żołnierze — powiedział Hitler — spełniliście to marzenie, wchodząc do Austrii“...
Nie rokowania i konferencje dały nam prawo zjednoczenia wszystkich Niemców. Trzeba było to prawo wziąć, dlatego jesteście tutaj, moi żołnierze.

Ale marzenia, nawet takich wybrańców szczęścia, jak Adolf Hitler, spełniają się nie łatwo. Wprawdzie przyłączenie Austrii do Rzeszy poszło nadspodziewanie gładko, lecz sprawa kraju sudeckiego uległa zasadniczym komplikacjom. Druga mowa Hitlera na zjeździe norymberskim miała na celu popchnięcie naprzód rozwiązania problemu Niemców sudeckich. Mowa gwałtowna, pełna pogróżek i chrzęstu stali, jednakże nie usuwająca możliwości pokojowego rozwiązania kwestii mniejszości narodowych w Czechosłowacji.

Nie bez słuszności zaatakował Hitler rząd czeski, rzekomo tak bardzo demokratyczny, — za gnębienie i prowokowanie mniejszości narodowych a zwłaszcza Niemców sudeckich:

Stosunki w Czechosłowacji są, jak to ogólnie wiadomo, nie do zniesienia. Z punktu widzenia politycznego obrabowano tam przeszło siedem i pół miliona mieszkańców państwa z ich prawa stanowienia o sobie. Z punktu widzenia gospodarczego niszczy się ich planowo i przez to samo przeznacza na powolne wytępienie. Prawdy tej nie przekreśli żaden frazes.
Fakty dowodzą, że nędza Niemców sudeckich nie da się opisać. Gnębi się ich i traktuje poniżej wszelkiej godności ludzkiej.

Trafnie określił Hitler czeską metodę przewlekania rokowań w sprawach mniejszościowych: „Pan Benesz prowadzi grę taktyczną, wygłasza mowy i chce organizować rokowania na wzór genewski“. I my, Polacy, przekonaliśmy się na losie rodaków ze Śląska zaolzańskiego, jak perfidna jest czeska polityka zwlekań i wykrętów.

W mowie Hitlera nie brak akcentów patetycznych i zapewnień pod adresem Niemców sudeckich, że „prawo i pomoc“ otrzymają od Rzeszy. Równocześnie kanclerz sypnął pogróżkami pod adresem Francji i Czech. Twierdzenie Czechów, iż w maju br. Niemcy zarządziły mobilizację i przygotowywały najście na Czechosłowację, nazwał Hitler „podłą kampanią“, rozwiniętą dla „przestępczych celów“ rządu czeskiego, który chciał przeprowadzić wybory pod naciskiem wojska i do tego celu potrzebował moralnego usprawiedliwienia. Spokój, zachowany przez Rzeszę, mimo tej prowokacji, zrozumiała Europa jako cofnięcie się Niemiec przed Czechami i przed interwencją Anglii i Francji. Hitler stara się odeprzeć takie przypuszczenie, popierając swoje słowa argumentami żelaza i betonu, które wzniesiono na zachodniej granicy Niemiec.

Najsilniejszy akcent położył Hitler na fakt, że w kraju sudeckim „dalej tak być nie może“. Mowa ma charakter stanowczego żądania decyzji w sprawie Sudetów oraz definitywnego zakończenia rokowań prowadzonych przez rząd czeski z Niemcami, którzy „mają prawo żądać, aby życie swoje sami układali dokładnie tak samo, jak każdy inny naród“. Zresztą — mówił Hitler — „jest rzeczą rządu czechosłowackiego przeprowadzać rokowania z powołanymi przedstawicielami Niemców sudeckich i doprowadzić w ten sposób do porozumienia“. Sądzimy, iż te słowa kanclerza Trzeciej Rzeszy mają znaczenie zasadnicze, jako wyraz woli pokojowego załatwienia kwestii sudeckiej. Podkreślić tu również wypada te ustępy mowy Hitlera, które zawierają zapewnienie ogólnych pokojowych dążeń narodu niemieckiego. W szczególności mówił Hitler o rezygnacji Niemców z myśli o Alzacji i Lotaryngii i o odwecie na Francji, następnie zaś powiedział pod adresem Włoch i Polski:

Także na innych granicach poczyniła Rzesza te same zdecydowane posunięcia i zajęła identyczną postawę. Narodowy socjalizm działał tu naprawdę na podstawie najwyższego poczucia odpowiedzialności.
Kiedy w Polsce wielki patriota i mąż stanu gotów był zawrzeć układ z Niemcami, zgodziiśmy się na to natychmiast.
Z wielu stron mają dziś Niemcy zupełnie uspokojone granice i są zdecydowane, o czym zapewniły, granice te uważać odtąd jako niezmienne i ostateczne, dając w ten sposób Europie poczucie bezpieczeństwa i pokoju.

W jakiej mierze uważa Hitler przypuszczalne, pokojowe załatwienie kwestii sudeckiej w obrębie państwa czeskiego za wystarczające z punktu widzenia jedności narodu niemieckiego — to pozostaje nadal tajemnicą. Czy statut mniejszościowy w Czechach ma być tylko pierwszym etapem do oderwania Sudetów — w dogodnym momencie — od republiki czeskiej? Bądź co bądź mowa norymberska świadczy, że program Hitlera ogranicza się do żądania szybkiej realizacji postulatów mniejszości niemieckiej w obrębie istniejących obecnie granic Czechosłowacji. Zresztą, na nic innego Hitler nie może się ważyć wobec postawy innych państw europejskich, dla których możliwość nowego wzrostu potęgi niemieckiej jest niepożądana albo wręcz groźna.

Po sensacyjnej mowie Hitlera w Norymberdze

Rewolucja w Sudetach

Stan wyjątkowy w Czechosłowacji

Praga, 14. 9. (PAT) Rząd czeski ogłosił stan wyjątkowy w pięciu okręgach: Eger (Cheb), Neudeck, Proznece, Ellbogen i Kagen.

Praga, 14. 9. (PAT) Wczoraj w nocy doszło do kilku incydentów w związku z demonstracjami, organizowanymi przez SDP. Demonstranci urządzili pochody, na których czele niesiono chorągwie ze swastyką, śpiewano pieśni niemieckie i wznoszono okrzyki.

Największa manifestacja miała miejsce w Jabloncu nad Nicą, gdzie po mowie Hitlera zebrał się tłum, liczący ok. 10 tys. osób. Na czele pochodu niesiono sztandar ze swastyką i wznoszono okrzyki „Heil Adolf Hitler!“ Na ratuszu powiewała chorągiew SDP z wielką swastyką. W czasie pochodu we wszystkich kościołach biły dzwony.

Policja widząc, że nie może utrzymać porządku, wezwała wojsko, które obsadziło miasto. Jeden z uczestników pochodu przebił opone w samochodzie wojskowym. Aresztowanie jego wywołało znów demonstracje ze strony SDP, wobec czego aresztowanego wypuszczono po wylegitymowaniu. W czasie demonstracyj wybito szyby w księgarni czeskiej.

Berlin, 14. 9. (PAT.) Z Krumlowa (Krumau) donoszą iż doszło tam wczoraj wieczorem do starcia ludności czeskiej z Niemcami, przy czym 10 osób zostało rannych. Szkoły zostały zamknięte.

Berlin, 14. 9. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Eger (Cheb) iż doszło tam do strzelaniny, w czasie której zabita została 1 osoba, a troje dzieci odniosło ciężkie rany. Bliższych szczegółów na razie brak.

Berlin, 14. 9. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi:

W Aussig (Usti nad Labem) doszło do poważniejszych zajść. Ludność miasta i przybyła ludność z miejscowości okolicznych zgromadziła się na rynku dla wysłuchania przy głośnikach przebiegu uroczystości norymberskich.

Gdy wkrótce po zakończeniu przemówienia kanclerza tłum począł się rozchodzić, padły strzały. Śmiertelnie trafiony został członek ochotniczej służby ochronnej partii Niemców sudeckich (F. S.) Hellmut Lang. Trafiony został również przyglądający się wypadkom z okna domu Rudolf Vacha.

Świadkowie zeznali, że strzały padły spośród grupy Czechów, która wmieszała się w tłum Niemców sudeckich. Sprawcy nie zostali ujęci.

W Teplicach wczoraj pomiędzy godziną 9 a 10 wieczór, odbywały się demonstracje, zorganizowane przez Czechów i komunistów. Jednocześnie odbywał się pochód Niemców sudeckich. W pewnym momencie doszło do starcia pomiędzy policją a pochodem niemieckim. Policja zrobiła użytek z pałek gumowych.

Berlin, 14. 9. (PAT) Wczoraj przed północą na rynku w Trautenau zebrały się wielkie tłumy demonstrantów, żądających prawa samostanowienia. Demonstracja rozpoczęta została biciem w dzwony wszystkich kościołów miasta.

Poseł partii Niemców sudeckich Kellner wygłosił do zgromadzonych przemówienie:

„Nie jesteśmy skłonni — mówił poseł — ponosić dalszych ofiar na próżno, gdy sie od nas w dalszym ciągu takich ofiar wymaga, to nie należy zapominać, że my, to nie tylko 3 i pół miliona Niemców sudeckich, lecz pamiętać trzeba, że należymy do 80 milionowego narodu“.

Stan wyjątkowy w Estonii

potrwa jeszcze rok

Tallin, 14. 9. (PAT.) Decyzją rządu, stan wyjątkowy w Estonii został przedłużony do 12 września 1939 r.

Udzielając wywiadu dziennikarzom, premier Estonii oświadczył, iż utrzyma nie stanu wyjątkow. podyktowane jest sytuacją międzynarodową i podkreślił, że dla obrony swej nienaruszalności Estonia musi być przewidująca w swych zarządzeniach. Przy tej okazji premier zaznaczył, że zarządzenia te nie mają nic wspólnego z sytuacją wewnętrzno - polityczną gdyż w Estonii w obecnej chwili nie ma ani jednego więźnia, który by był oskarżony o przestępstwa natury politycznej.

Wielka mowa kanclerza wygłoszona na zakończenie kongresu w Norymberdze

Hitler zdecydowanie występuje

w obronie Niemców sudeckich

Norymberga, 13. 9. (PAT) Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj na zakończenie kongresu partii narodowo-socjalistycznej mowę, która trwała przeszło godzinę.

Na wstępie kanclerz Hitler przypomniał pierwsze norymberskie dni partyjne i początki ruchu narodowo-socjalistycznego. Wskazał on na NIEZROZUMIENIE, Z KTÓRYM Z POCZĄTKU SPOTKAŁA SIĘ NAZWA PARTII U MIESZCZAŃSTWA jako partii robotniczej i ludowej. Dalej uczynił kanclerz Hitler przegląd celów ówczesnych partyj marxistowskich w Niemczech, po czym przedstawił jak partia, zdobywszy sobie miejsce w życiu publicznym, była zwalczana, a brak kompromisu, który wskazywali kierownicy stronnictwa, doprowadził do nienawiści ruchu narodowo-socjalistycznego. Kanclerz wspomniał o cierpieniach bojowników partii dawnej Austrii.

W WIELKICH WYDARZENIACH ŚWIATOWYCH POWTARZA SIĘ TO, CO PARTIA KIEDYŚ PRZEŻYŁA I WYCIERPIAŁA OD WŁASNEGO NARODU.

Przeprowadzając porównanie między okresem walki partii o władzę i dniem dzisiejszym, oświadczył kanclerz:

Demokracje a państwa autorytatywne

Jak wówczas wewnątrz „złota demokracja burżuazji" walczyła ręka w rękę z marksizmem przeciwko narodowemu socjalizmowi, tak dziś widzi się w wielkich zarysach to samo zbratanie między demokracją i bolszewizmem do walki przeciwko państwu narodowo-socjalistycznemu. Nieszczerość demokracji przejawia się w tym, że DEMOKRACJE PRZEDSTAWIAJĄ SIEBIE JAKO USTRÓJ LUDOWY, PAŃSTWA ZAŚ AUTORYTATYWNE JAKO DYKTATURY. W rzeczywistości istnieją obecnie na świecie tylko dwa kraje, które jako wielkie mocarstwa posiadają rządy, mające poparcie 100 proc. narodu.

TO, CO W INNYCH KRAJACH OKREŚLA SIĘ JAKO DEMOKRACJĘ, JEST W WIĘKSZOŚCI WYPADKÓW NICZEM INNYM, JAK ZRĘCZNYM KIEROWANIEM OPINII PUBLICZNEJ I BEZCZELNYM WYKORZYSTYWANIEM OSIĄGANYCH PRZEZ TO REZULTATÓW.

Przeżyliśmy to, że te demokracje, gdy im to dogadzało, wynosiły pod niebiosa ustroje państwowe, oparte na gwałcie, podczas gdy naodwrót, największe objawy zaufania w państwach autorytatywnych były przemilczane, fałszywie interpretowane, lub wręcz przekręcane. DEMOKRACJE UWIELBIAJĄ NAWET BOLSZEWICKI USTRÓJ PAŃSTWOWY, jakkolwiek on sam określa się jako dyktatura proletariatu.

W CIĄGU STULECI T. ZW. DEMOKRACJE, STOSUJĄC NAJBRUTALNIEJSZĄ SIŁĘ, PODPORZĄDKOWYWAŁY SOBIE OBCE NARODY. W chwili jednak, gdy Niemcy żądają swych kolonii, oświadcza im się, że nie można wydać biednych krajowców na pastwę takiego losu. Równocześnie jednak DEMOKRACJE NIE COFAJĄ SIĘ PRZYWOŁYWAĆ DO ROZSĄDKU TUBYLCÓW WE WŁASNYCH KOLONIACH PRZY POMOCY SAMOLOTÓW I BOMB. To są jednak w każdym razie „CYWILIZACYJNE" bomby w odróżnieniu od „brutalnych" bomb, których używali Włosi w Abisynii.

Te demokracje łżą nas. Przyznaję jednak otwarcie, że wolę, aby mnie żył ktoś, kto mnie nie może ograbić, niżby mnie miał ograbić i za to chwalić. Jesteśmy łżeni, jednak, dzięki Bogu, znajdujemy się w tym położeniu, że MOŻEMY ZAPOBIEC NOWEMU OGRABIENIU NIEMIEC GWAŁTEM.

Rzesza przed nami była przez prawie 15 lat wyzyskiwana i grabiona. Otrzymywała jednak, bądź co bądź, za to pochwały, że jest dzielnym i demokratycznym państwem. Taka pochwała staje się jednak nie do zniesienia w chwili, gdy tam, gdzie duża część naszego narodu, pozornie bezbronna, wystawiona jest na zniewagi, — podnosi się potok demokratycznych frazesów jako groźbę przeciwko naszym rodakom.

Gnębienie mniejszości narodowych

Mówię o Czechosłowacji. (Długotrwałe okrzyki.) Państwo to jest demokracją, t. zn., że zostało utworzone na zasadach demokratycznych w ten sposób, że przeważająca większość mieszkańców tego państwa poprostu zmuszono bez pytania przyjąć demokrację, stworzoną w Wersalu, i z tym się pogodzić.

JAK PRZYSTAŁO „PRAWDZIWEJ DEMOKRACJI", ZACZĘTO NASTĘPNIE W TYM PAŃSTWIE GNĘBIĆ WIĘKSZOŚĆ MIESZKAŃCÓW, ZNIEWAŻAĆ JĄ I POZBAWIAĆ PRAW DO ŻYCIA. (Burzliwe okrzyki potępienia.) Światu usiłowano narzucić stopniowo przekonanie, że państwo to ma specjalną polityczną i wojskową misję do wypełnienia.

Były francuski minister lotnictwa Pierre Cot oświadczył niedawno, iż RACJĄ BYTU I PRZEZNACZENIEM CZECHOSŁOWACJI JEST, ABY W RAZIE WOJNY NIEMIECKIE MIEJSCOWOŚCI I PRZEMYSŁ ZAATAKOWAŁA BOMBAMI. Chodzi tu prawdopodobnie o znane środki wybuchowe z „cywilizacyjnym" działaniem. Zadanie to jednak stoi w sprzeczności ze światopoglądem, życiowymi interesami i z życzeniami większości mieszkańców tego państwa. Dlatego większość w Czechosłowacji musi milczeć. WSZELKIE PROTESTY PRZECIWKO TYM PLANOM SĄ ZAMACHEM NA PRZEZNACZENIE TEGO PAŃSTWA I STOJĄ SKUTKIEM TEGO W SPRZECZNOŚCI Z KONSTYTUCJĄ. Konstytucja ta, ponieważ została stworzona przez „demokracje", nie wywodzi się z narodowych praw tego kraju, lecz z politycznych celów jego gnębicieli. Te cele polityczne wymagały także wynalezienia konstrukcji, któraby dała narodowi czeskiemu suwerenne nadrzędne stanowisko. Kto przeciwko temu ujęciu oponuje, jest „wrogiem państwa", i dlatego, według pojęć demokratycznych, jest wyjęty spod prawa. Gdyby jednak mimo to ktoś należący do uciskanej narodowości występował przeciwko temu, może być pobity, w razie zaś gdy to okaże się potrzebne i pożądane — nawet zabity. (Okrzyki oburzenia.)

Gdyby chodziło w tym wypadku o obcą sprawę, która nas nie dotyczy, moglibyśmy przyjąć do wiadomości jako interesującą ilustrację demokratycznego ujęcia praw ludu. W tym wypadku jednak to, co nas Niemców zobowiązuje do wzięcia udziału w tej sprawie, jest rzeczą bardzo naturalną. Wśród większości narodów, uciskanych w Czechosłowacji, znajduje się także trzy i pół miliona Niemców, a więc mniejwięcej tyle, ile Dania liczy mieszkańców. CI NIEMCY SĄ RÓWNIEŻ STWORZENI PRZEZ BOGA NIE PO TO, ABY PRZEZ WERSALSKĄ KONSTRUKCJĘ PAŃSTWOWĄ WYDANI BYLI OBCEJ, ZNIENAWIDZONEJ PRZEZ NICH PRZEMOCY. I Bóg nie po to stworzył 7 milionów Czechów, aby oni dozorowali 3 i pół miliona Niemców, sprawowali nad nimi piecze i dręczyli ich.

Stosunki w Czechosłowacji są, jak to ogólnie wiadomo, nie do zniesienia. Z punktu widzenia politycznego OBRABOWANO TAM PRZESZŁO SIEDEM I PÓŁ MILIONA MIESZKAŃCÓW PAŃSTWA Z ICH PRAWA STANOWIENIA O SOBIE. Z punktu widzenia gospodarczego niszczy się ich planowo i przez to samo przeznacza na powolne wytępienie. Prawdy tej nie przekreśli żaden frazes.

„Pomoc i prawo otrzymają prześladowani od nas"

Fakty dowodzą, że NĘDZA NIEMCÓW SUDECKICH NIE DA SIĘ OPISAĆ. Gnębi się ich i traktuje poniżej wszelkiej godności ludzkiej. Jeśli trzy i pół miliona ludzi, należących do osiemdziesięciomilionowego narodu, nie może śpiewać pieśni, ponieważ nie podoba się to Czechom, albo jeżeli są oni bici do krwi, ponieważ noszą pończochy, których Czesi nie chcą widzieć, albo jeżeli są terroryzowani, ponieważ witają się pozdrowieniem, które Czechom jest nieprzyjemne, jakkolwiek to pozdrowienie wcale ich nie dotyczy, jeśli przy każdym przejawie życia narodowego ściga się ich i szczuje jak bezbronną zwierzynę, — to fakty te może są obojętne dla szanownych przedstawicieli naszych demokracyj, może nawet sympatyczne, ponieważ chodzi tu przecież tylko o trzy i pół miliona Niemców.

JA JEDNAK POWIADAM PRZEDSTAWICIELOM TYCH DEMOKRACYJ, ŻE NAM TO NIE JEST OBOJĘTNE, I ŻE JEŚLI PRZEŚLADOWANI LUDZIE NIE MOGĄ ZNALEŹĆ SAMI PRAWA I POMOCY, MOGĄ OTRZYMAĆ JEDNO I DRUGIE OD NAS. (Burzliwe owacje.)

Pozbawianie prawa tych ludzi musi się skończyć. Powiedziałem to już niedwuznacznie w mojej mowie 22 lutego. Była to bardzo krótkowzroczna konstrukcja, na którą pozwolili sobie wersalscy mężowie stanu, powołując do życia nienormalny twór Czechosłowację.

W mojej mowie z 22 lutego w Reichstagu oświadczyłem, że RZESZA NIE ZGODZI SIĘ NA DALSZE GNĘBIENIE I PRZEŚLADOWANIE TYCH TRZECH I PÓŁ MILIONÓW. I PROSZĘ ZAGRANICZNYCH MĘŻÓW STANU, ABY BYLI PRZEKONANI, ŻE NIE CHODZI TU O ŻADNE FRAZESY. (Burzliwe owacje.)

(Dalszy ciąg na str. 5-tej.)

Podkreślenie doniosłości umów polsko-niemieckich

dla utrwalenia pokoju europejskiego

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej)

Państwo narodowo - socjalistyczne poniosło dla europejskiego pokoju ciężkie ofiary narodowe. Nie tylko nie żywiło ono żadnych t. zw. myśli o odwecie, lecz przeciwnie, usunęło te myśli z całokształtu urzędowego i prywatnego życia.

W ciągu 17-go stulecia odebrała Francja po kawałku w czasie pokoju Alzację i Lotaryngię dawnej Rzeszy Niemieckiej. W r. 1870—71 w ciężkiej, narzuconej im wojnie, zażądały Niemcy zwrotu tych obszarów i otrzymały je. Po wielkiej wojnie światowej zostały one ponownie utracone.

Także na innych granicach poczyniła Rzesza te same zdecydowane posunięcia i zajęła identyczna postawę. Narodowy socjalizm działał tu na prawdę na podstawie najwyższego poczucia odpowiedzialności.

KIEDY W POLSCE WIELKI PATRIOTA I MĄŻ STANU GOTÓW BYŁ ZAWRZEĆ UKŁAD Z NIEMCAMI, ZGODZILIŚMY SIĘ NA TO NATYCHMIAST.

Z wielu stron mają dziś Niemcy zupełnie uspokojone granice i są zdecydowane, o czym zapewniły, granice te uważać odtąd jako niezmienne i ostateczne, dając w ten sposób Europie poczucie bezpieczeństwa i pokoju.

TO SAMOOGRANICZENIE SIĘ JEST JEDNAK, JAK WIDAĆ, Z WIELU STRON TŁUMACZONE JAKO SŁABOŚĆ NIEMIEC. Dlatego chciałbym tutaj ten błąd sprostować. (Owacje.) Sądzę, że NIE BĘDZIE Z POŻYTKIEM DLA POKOJU EUROPEJSKIEGO, JEŚLI POZOSTANIE CIEŃ WĄTPLIWOŚCI, że Rzesza Niemiecka z tej racji skłonna jest w ogóle wyrazić swe desinteresement we wszystkich zagadnieniach europejskich, a w szczególności, że NIEMCY BĘDĄ GOTOWE PATRZEĆ OBOJĘTNIE NA NIEDOLĘ TRZECH I PÓŁ MILIONA RODAKÓW. CHCIAŁBYM ZAPEWNIĆ MĘŻÓW STANU W PARYŻU I LONDYNIE, ŻE ISTNIEJĄ TAKŻE INTERESY NIEMIECKIE, KTÓRE ZDECYDOWANI JESTEŚMY BRONIĆ I TO WE WSZYSTKICH OKOLICZNOŚCIACH. (Owacje.)

Zagadnienia narodowościowe

Kanclerz Hitler przypomniał swoją mowę w Reichstagu w r. 1933, w której stwierdził po raz pierwszy, że ISTNIEJĄ ZAGADNIENIA NARODOWOŚCIOWE, OD KTÓRYCH NIE MOŻNA ODSTĄPIĆ.

W ciągu roku bieżącego nastąpiło wydarzenie, które obchodziło wszystkich. W Czechosłowacji miały się odbyć po nieskończonych odraczaniach głosowania wybory samorządowe. Nie cofnięto się przy tym przed kłamstwem, jakoby Niemcy przeprowadziły mobilizację i przygotowywały się do wkroczenia do Czechosłowacji. W rzeczywistości 1) nie powołano wówczas ani jednego żołnierza ponad stan normalny, i 2) żaden pułk ani formacja nie maszerowały ku granicy. Mimo tego — podkreślił kanclerz — trwała ta podła kampania, w której Europa zmobilizowana została jedynie na usługach przestępczych celów rządu, który zamierzał wybory przeprowadzić pod naciskiem wojska i do tego celu potrzebował moralnego usprawiedliwienia, a nawet w braku skrupułów nie cofał się przed tym, aby w razie potrzeby wtrącić Europę w objęcia wojny. Ponieważ Rzesza nie odpowiedziała na tę prowokację, wysnuto z tego wniosek, że NIEMCY COFNĘŁY SIĘ PRZED CZECHAMI I PRZED INTERWENCJĄ FRANCJI I ANGLII.

Linia żelaza i betonu

na zachodniej granicy

W dalszym ciągu kanclerz oświadczył: Wyciągnąłem z tego przezornie niezbędne konsekwencje. 28 maja wydałem bardzo doniosłe zarządzenia. Zapowiadane wzmocnienie armii i lotnictwa zostało na mój rozkaz natychmiast w sposób bardzo wydatny rozszerzone i niezwłocznie wprowadzone w życie. Zarządziłem natychmiastową ROZBUDOWĘ NASZYCH FORTYFIKACYJ NA ZACHODZIE. Mogę was zapewnić, że od dnia 28 maja buduje się tam najbardziej gigantyczne fortyfikacje, jakie kiedykolwiek istniały. Dokonano tam jednego z najpotężniejszych dzieł. Na niemieckich zachodnich fortyfikacjach, które budują się od dwóch lat, pracuje 278 tysięcy robotników. Niemieckie umocnienia na zachodzie będą zupełnie gotowe przed nastaniem zimy. Za tym FRONTEM ZE STALI I BETONU, który częściowo w czterech liniach sze roki jest aż do 15 klimetrów. STOI NIEMIECKI NARÓD POD BRONIĄ.

Groźne ostrzeżenie pod adresem

Czechosłowacji

Pan Benesz prowadzi grę taktyczną, wygłasza mowy i chce organizować rokowania na wzór genewski. TAK DALEJ TRWAĆ NIE MOŻE. Tu chodzi nie o retorykę, lecz o prawo, i to o prawo, które jest obrażone. To, czego Niemcy żądają, to jest prawo samostanowienia, które każdy inny naród posiada.

Pan Benesz nie ma żadnych prezentów do dawania Niemcom sudeckim. Mają oni prawo żądać, aby życie swoje sami układali dokładnie tak samo, jak każdy inny naród. Gdyby jednak demokracje miały sądzić, że w tym wypadku w razie potrzeby muszą osłaniać ucisk Niemców, to BĘDZIE TO MIAŁO DALEKO IDĄCE NASTĘPSTWA.

Byłoby nam przykro, gdyby przez to stosunek nasz z innymi europejskimi państwami uległ zamąceniu lub pogorszeniu. Wina jednak nie leżałaby po naszej stronie. Zresztą jest rzeczą rządu czechosłowackiego przeprowadzać rokowania z powołanymi przedstawicielami Niemców sudeckich i doprowadzić w ten sposób do porozumienia.

Moją jednak i nas wszystkich rzeczą jest starać się o to, aby tutaj prawo nie stało się bezprawiem. Chodzi tu bowiem o rodaków niemieckich. Nie jestem też w żadnym wypadku skłonny pozwolić, aby tutaj, w sercu Europy, powstała druga Palestyna dzięki obrotności innych mężów stanu.

NIEMCY W CZECHOSŁOWACJI NIE SĄ ANI BEZBRONNI, ANI TEŻ OPUSZCZENI. NIE BYLIBYŚMY GODNI NIEMCÓW, GDYBYŚMY NIE BYLI GOTOWI ZAJĄĆ TEGO RODZAJU STANOWISKA I PONIEŚĆ WYPŁYWAJĄCE STĄD TAKIE CZY INNE KONSEKWENCJE.

Kanclerz Hitler przypomniał w zakończeniu, że zrozumiał, będąc na wiosnę w Rzymie, jak historia ludzkości widziana jest i pojmowana w zbyt małych wymiarach. Już na pół wieku przed odkryciem nowego świata istniało potężne państwo niemieckie. Nowe włosko-rzymskie i nowe germańsko-niemieckie państwo są w rzeczywistości najstarszymi faktami. Można ich nie kochać, lecz żadna moc świata nie może ich usunąć z widowni.

———

P. Prezydent R. P. na poświęceniu

Muzeum Archidiecezjalnego

Warszawa, 13. 9. (PAT) Dnia 12 bm. w południe, odbyła się w gmachu na Kanonii uroczystość poświęcenia nowopowstałego Muzeum Archidiecezjalnego im. ks. kardynała A. Kakowskiego. Na uroczystość przybył Pan Prezydent Rzplitej z małżonką. U wejścia do Muzeum powitał Pana Prezydenta i jego małżonkę dostojny jubilat J. E. ks. kardynał A. Kakowski w otoczeniu wyższego duchowieństwa. Przybyli ponadto na uroczystość minister WR i OP prof. Świętosławski, wicemin. WR i OP Aleksandrowicz, wicemin. Spraw Wewn. Korsak, wojewoda Jaroszewicz, przedstawiciele władz miejskich z prezydentem miasta Starzyńskim na czele i in.

Poświęcenia nowego Muzeum dokonał JE. ks. kardynał Kakowski, po czym ks. kanonik Węglewski odczytał akt erekcyjny Muzeum. Akt ten podpisali następnie P. Prezydent Rzplitej, ks. kardynał Kakowski i obecni na uroczystości inni dostojnicy.

Pierwsze posiedzenie

Rady Ligi Narodów

Genewa, 13. 9. (PAT) Wczoraj o godz. 11 przewodniczący Rady delegat Nowej Zelandii, Jordan, otworzył pierwsze posiedzenie XIX sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Przemówienie inauguracyjne delegata Nowej Zelandii nastrojone było na ton głębokiej troski, wywołanej przede wszystkim kryzysem, jaki przeżywa obecnie Liga Narodów.

Ciężka operacja

syna Roosevelta

Nowy Jork, 13. 9. (PAT) Syn prezydenta Roosevelta, James Roosevelt, był operowany wczoraj na wrzód żołądka. Prezydent spędził cały dzień przy łożu chorego przed zabiegiem chirurgicznym. Operacja odbyła się w Rochester.

Katastrofa lotnicza

Praga, 13. 9. (PAT) Wczoraj w czasie ćwiczeń lotów bezmotorowych w miejscowości Louny zderzyły się dwa szybowce, spadając na ziemię. Jeden lotnik został zabity, a drugi odniósł tylko lekkie rany.

Eksport przetworów

jabłczanych do Niemiec

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł. — 1 r.) Obecnie prowadzone są w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych oraz samorządzie rolniczym prace, związane z rozpoczęciem eksportu jabłek i przetworów jabłczanych z Polski do Niemiec.

Prace te mają na celu przygotowanie przepisów normujących skup owoców w kraju, eksport oraz współpracę ze spółdzielnią rolniczą.

Niezwykłe uwolnienie

skazanych na dożywocie

Londyn, 13. 9. (PAT) Z Palestyny donoszą o uwolnieniu z głównego więzienia w Jerozolimie dwóch Arabów, skazanych na dożywotnie więzienie.

Do więzienia zgłosił się człowiek w mundurze inspektora policji palestyńskiej i przedstawił rozkaz od naczelnika więzienia w Akrze, żądający przekazania mu obu więźniów.

Naczelnik więzienia w Jerozolimie, nie wątpiąc w prawdziwość polecenia, wydał więźniów, a nawet zaproponował przydzielenie zbrojnej eskorty, któraby odwiozła więźniów do Akry. Rzekomy inspektor oświadczył, że eskorty nie potrzebuje, gdyż ma swą własną, czekającą przed więzieniem.

Po opuszczeniu więzienia nie zobaczono już więcej ani rzekomego inspektora policji, ani obu więźniów.

———

Co piszą Rusini

Dmytro Palijew nawołuje do zjednoczenia „ukraińskiego" narodu

„Batkiwszczyna" i „Ukraińskie Wisty" zamieściły artykuł Dmytra Palije'wa, który jest zapowiedzią, a raczej wzmożeniem prób zorganizowania całego społeczeństwa ukraińskiego w jeden obóz polityczny. W artykule tym jest szereg bardzo obrazowych porównań, krasomówczych zwrotów i taniego patosu. Na uwagę zasługuje wstęp, który autor poświęca „męczeństwu" ukraińskiego narodu:

„Niewiarygodnie ciężkie czasy przeżywa ukraiński naród. Kto ma możność przyglądnąć się temu, co się dzieje — nie w obrębie jednej wsi czy powiatu, ale objąć całość ten musi przyjść do wniosku, że trzeba wyjątkowych środków, trzeba olbrzymiej pracy, trzeba wielkiego poświęcenia jednostek, by w dzisiejszej sytuacji wyjść cało i potomkom pozostawić narodową wspólnotę bez uszczerbku".

A tak kończy wódz „frontowykiw" swój artykuł:

„Front Nacjonalnoi Jednosty" — to właśnie organizacja, która za zadanie postawiła sobie — zorganizować polityczne życie ukraińskiego narodu, która wzywa wszystkich ideowych ukraińców — do budowy grobli — nie wokół swego ogrodu, nie na własną rękę, ale wspólną groblę dla całego narodu.

Początkowo nas nie rozumieli. Mówili — powstała jeszcze jedna partia... Jedni z głupoty, drudzy ze strachu przed siłą porządku — rzucali nam pod nogi kłody, przeszkadzali nam w naszej pracy. Zdawało się im, że nas przeszkodami odstraszą a oni nas tylko zahartowali. **My nie ustępowaliśmy i nie ustąpimy!** Siły dodaje nam świadomość, że jesteśmy dziś sami i z nikim się podzielić nie możemy naszym ciężarem.

Hartują nas rozwój naszej idei, bo coraz więcej Ukraińców zaczyna tak myśleć, jak my myślimy.

I nie wskutek słabości naszej, czy dumy — zwracamy się dziś do tych ideowych Ukraińców, którzy nas dotąd zwalczali: Przeżywamy czasy, kiedy **trzeba jak największegoześrodkowania ukraińskich twórczych sił.** Trzeba rzucić zasłonę na to, co było i co nas dzieliło. Trzeba szukać wspólnego języka, trzeba wynosić to, co nas może zjednoczyć w jedną całość.

To dyktuje nam dzisiejsza chwila. **Czas ostateczny,** by ten nakaz chwili zrozumieli wszyscy ukraińscy nacjonaliści. Bo od tego zależy przyszłość ukraińskiego narodu".

Ślady człowieka sprzed 30 tysięcy lat

Do Moskwy powróciła z kraju uralskiego sowiecka ekspedycja naukowa, która dokonywała poszukiwań archeologicznych w głuchych zakątkach południowego Uralu. Na brzegach rzeki Juruzań, ekspedycja sowiecka dokonała sensacyjnego odkrycia. Znaleziono jaskinie, które były schroniskiem człowieka z pierwszego okresu jaskiniowego. Na głębokości trzech metrów odnaleziono kości rozmaitych zwierząt, kawałki węgla drzewnego pochodzące z ognisk, narzędzia kamienne i inne przedmioty, pochodzące według orzeczenia uczonych sowieckich sprzed 32 tysięcy lat. Kości zwierząt należą do nieistniejących już gatunków, a mianowicie: jaskiniowego niedźwiedzia i nosorożca oraz mamuta. Odnalezione przedmioty zostały przewiezione do Moskwy, gdzie będą zbadane w sowieckich instytucjach naukowych. Odkrycie śladów człowieka jaskiniowego wzbudziło wielkie zainteresowanie w sowieckich kołach naukowych. Dalsze poszukiwania mają być czynione w kraju uralskim, który dotychczas nie został dokładnie zbadany.

Śmierć znanego pisarza murzyńskiego

Jak się dowiadujemy, w Nowym Jorku zginął od skrytobójczej kuli znany pisarz James Weldon Johnson, przywódca murzynów amerykańskich, znany w całych Stanach jako wychowawca, autor, poeta, muzyk, adwokat i dyplomata. Zmarły liczył 67 lat. Studiował na uniwersytecie Columbia, a następnie nauczał w wyższej szkole dla murzynów w Jacksonville, na Florydzie. Razem ze swym bratem, Johnson napisał wiele pieśni i operetek, które wsławiły go w całej Ameryce. Był on również autorem hymnu murzynów — „Lift Every Voice". Za prezydentury Teodora Roosevelta, w r. 1906, był na służbie konsularnej U. S. A. W czasie wojny światowej był redaktorem „New York Age", poważnego czasopisma, o wielkich wpływach. W r. 1916 został sekretarzem Narodowej Organizacji Murzynów Amerykańskich, które to stanowisko piastował do r. 1930. W tymże roku obejmuje katedrę współczesnej literatury na Frisk University, a w cztery lata później na New York University, co uważano za wielki sukces. Napisał i wydał kilkanaście tomów poezji, prozy, almanachów pieśni i legend murzyńskich, jak również wiele rozpraw naukowych i politycznych.

ZE SPORTU

Skład Polski na mecz z Niemcami

W poniedziałek kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, który się odbędzie dnia 18 bm. w Kamienicy pod Dreznem:

bramka — Madejski, rezerwa — Mrugała;
obrona — Szczepaniak, Gałecki, rezerwa — Gemza;
pomoc — Góra, Nytz, Dytko, rezerwa — Piec 2-gi;
atak — Piec 1-szy, Piontek, Peterek, Wilimowski, Wodarz, rezerwa — Szerfke.

P. KAŁUŻA O SKŁADZIE DRUŻYNY I JEJ SZANSACH

P. Kałuża oświadczył, że wstawienie Peterka na środek ataku zamiast przewidzianego Szerfkego spowodowane zostało tym, że Szerfke wykazuje w dalszym ciągu brak szybkości, a atut ten przeciwko Niemcom jest nieodzowny i to właśnie zadecydowało na korzyść szybszego Peterka. Inne linie, jak widać, nie odbiegają od składu ostatniego wiosennego sezonu.

Mecz z Niemcami, mówi p. Kałuża, będzie dla drużyny polskiej, podobnie jak dla niemieckiej doświadczalny, o ile chodzi o skład drużyny narodowej na najbliższy okres. Jeśli chodzi o Polskę, to mecz z Niemcami zarysuje szkielet naszej drużyny na następne dwa mecze międzypaństwowe z Jugosławią i Łotwą w dniu 25 bm. Mecz z Niemcami rozwiąże również dyskutowany już dłuższy czas problem starzenia się naszych reprezentantów i wskaże punkty, które będą musiały ulec odmłodzeniu.

Jeśli chodzi o prognostyki co do wyniku spotkania z Niemcami, to p. Kałuża twierdzi, że atak polski jest zdolny do strzelania bramek, niewiadomo tylko, czy linie defensywne zdołają wytrzymać napór przeciwnika. Ogólnie zatem wszystko zależeć będzie od bojowości drużyny i siły jej nerwów.

Z drużyny niemieckiej najgroźniejsza jest lewa strona ataku: Wiedeńczycy Hahnemann i Pesser. Napastnik Schoen uchodzi za świetnego strzelca. Czy wykaże on swoje zdolności, zależeć będzie od gry polskiej obrony. Reszta drużyny niemieckiej znana jest naszym zawodnikom z poprzednich spotkań.

Kalendarz igrzysk olimpijskich

W sobotę obradował w Helsingforsie Fiński Organizacyjny Komitet XII. Igrzysk olimpijskich 1940 r. Na posiedzeniu uchwalono terminarz poszczególnych zawodów olimpijskich, który przedstawia się jak następuje:

Sobota 20 lipca uroczyste otwarcie Igrzysk; od 21—27 lipca zawody lekkoatletyczne; od 26 lipca do 3 sierpnia pływanie; od 21—24 lipca walki grecko-rzymskie; od 27—29 lipca walki w stylu wolno-amerykańskim; od 25—26 lipca podnoszenie ciężarów; od 30 lipca do 4 sierpnia boks; od 21—23 lipca szermierka; od 29 lipca do 1 sierpnia gimnastyka; od 21—25 lipca pięciobój nowoczesny; od 25—28 i 30 lipca kolarstwo; od 29 lipca do 3 sierpnia hippika; od 21 lipca do 3 sierpnia piłka nożna; od 24—27 lipca strzelanie; od 30 lipca do 2 sierpnia wioślarstwo; od 23—26 i 29 do 30 lipca żeglarstwo; 25 i 27 lipca regaty kajakowe.

MECZ LEKKOATLETYCZNY Z WĘGRAMI NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Polski Związek Lekkoatletyczny na poniedziałkowym posiedzeniu postanowił przełożyć międzypaństwowy mecz z Węgrami na rok przyszły. Przyczyną odwołania meczu była niemożliwość ustalenia pełnego składu polskiej reprezentacji wobec choroby szeregu czołowych zawodników i niemożność zwolnienia się przez innych lekkoatletów z zajęć zawodowych.

Należy zaznaczyć, że węgierski związek lekkoatletyczny uwzględniając sytuację naszego związku, zgodził się na decyzję Polski.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

W trzeciej rundzie gry pojedyńczej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych, Jędrzejowska łatwo pokonała Amerykankę Stanton 6:1, 6:2.

70 TYSIĘCY WIDZÓW NA MECZU POLSKA — NIEMCY

Wielki stadion sportowy w Kamienicy, na którym rozegrany zostanie wkrótce międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska—Niemcy, został w tych dniach ostatecznie wykończony. Uroczystości otwarcia dokona wódz sportu niemieckiego von Tschammer und Osten.

Napływ zgłoszeń na bilety wstępu na mecz Polska — Niemcy był tak ogromny, że piłkarskie władze niemieckie musiały specjalnie regulować przydział zapotrzebowań.

POLSKA — WĘGRY W TENISIE KOBIECYM

W dniach 7—9 października br. w Budapeszcie rozegrany zostanie finałowy mecz tenisowy o puchar jugosłowiańskiej królowej Marii w konkurencji pań pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier.

———

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI 4

„KRAINA WINEM PŁYNĄCA"

PRZED OBCHODEM WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH

20. IX — 3. X 1938

(Dokończenie.)

Problem hodowli winnej latorośli oraz produkcji wina wybił się — jak już zaznaczyłem — na czoło wszystkich zagadnień południowego Podola. Winorośl usunęła w cień tak rozgłośnie reklamowaną dotychczas morelę.

KRYZYS MORELI

Już w zeszłym roku słyszało się pogłoski o katastrofie sadów morelowych, o zawiedzionych nadziejach i stratach materialnych poniesionych przez wielkich i drobnych hodowców tego pięknego owocu. Podczas tegorocznej wycieczki zwróciło moją uwagę głuche milczenie naszych uprzejmych informatorów na temat uprawy moreli. Po drodze do Wysuczki spytałem o słynny, stumorgowy „złoty sad" w ordynacji Czarkowskich-Golejewskich. „Niema, wycięty" — pada krótko odpowiedź. W Okopach św. Trójcy — o morelach ani mru-mru. Podczas konferencji prasowej w Zaleszczykach spoglądam na tablicę przedstawiającą rozwój uprawy winorośli, jabłek, gruszek, orzechów i t. d. Moreli nie ma wcale. Pominięto ją zapewne, aby nie wykazywać spadku produkcji. Sprawę wyjaśnił ostatecznie referat inż. Patorskiego o sadownictwie podolskim. Młody fachowiec, pracujący w Państwowej Szkole Ogrodniczej w Zaleszczykach, scharakteryzował warunki klimatyczne i możliwości sadownictwa na ciepłym Podolu. Warunki te są bardzo korzystne dla uprawy najwyszukańszych gatunków jabłek i gruszek, natomiast morela udaje się zaledwie raz na trzy lub cztery lata. Nieszczęściem dla moreli są wiosenne mrozy i przymrozki, od których południowe Podole nie jest bynajmniej wolne. Ani dawna t. zw. morela zaleszczycka, ani później stosowane odmiany nie ostają się przed mroźnymi podmuchami kontynentalnego klimatu podolskiego.

Uprawa moreli jest grą na loterii, raz się wygra a cztery razy przegra, w rezultacie więcej straty, niż zysku. Oczywiście, ludzie lubią grać na loteriach nie tylko państwowych, lecz i morelowych, więc i w Zaleszczykach nie brak jeszcze — jak wykazała dyskusja po referacie — entuzjastów moreli, ale niedawny rozpęd do sadów morelowych szybko mija. Każda moda ma swój sens i swoje prawa, warto jednak przypomnieć, że pierwszy dyrektor Szkoły Ogrodniczej w Zaleszczykach, ś. p. Kazimierz Brzeziński, po długoletnich badaniach stwierdził brak wystarczających podstaw do systematycznej uprawy moreli na Podolu. Zdaniem Brzezińskiego nie jest rzecza wykluczoną wyhodowanie specjalnej odmiany moreli, któraby się u nas dobrze zaaklimatyzowała, ale tej odmiany na razie nie znaleziono, a dopóki jej nie ma to i poważna hodowla moreli nie jest możliwa. W ostatnich kilkunastu latach zwalczano tezę Brzezińskiego i forsowano morelarstwo, jak się teraz okazuje — bez powodzenia. Sprawa moreli pozostaje nadal otwarta, a w przyszłości, o ile badania naukowe lub odkrycia amatorów dadzą pozytywny rezultat, możemy jeszcze kiedyś doczekać się prawdziwego rozkwitu morelarstwa.

Ujawnienie kryzysu morelowego było rewelacją dla dziennikarzy warszawskich, tym bardziej, że w stolicy mit „moreli zaleszczyckiej" ma wciąż jeszcze wielki urok. Ale bądźmy spokojni! Jary Dniestru mają tyle piękna i tak długie, ciepłe lato, że z morelą czy bez moreli będą zawsze atrakcją dla letników i turystów.

LECZNICTWO I TURYSTYKA

Zaleszczyki posiadają warunki, aby stać się nie tylko letniskiem, lecz i uzdrowiskiem. Referat o tej sprawie wygłosił na konferencji prasowej dr

Zjazd Stowarzyszeń „Gwiazda" we Lwowie tworzy

jednolity front polskiego mieszczaństwa i rzemiosła

Obrady poniedziałkowego Zjazdu Delegatów Stow. „Gwiazda" i wszystkich stowarzyszeń mieszczańskich i rzemieślniczych z terenu Małopolski Wschodniej, zorganizowanego przez Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych, toczyły się w nastroju pełnym dynamiki i siły przy przepełnionej sali.

Zjazd zagaił prezes S.P.P.O.S. we Lwowie prof. dr. Adam Fischer, który powołał na przewodniczącego Zjazdu p. Lisowskiego, prez. Stow. „Gwiazda" Kat. Czytelnia Mieszczańska w Sanoku, na sekretarza p. Prusaka.

Prof. Fischer podkreślił w swym przemówieniu 70-letnią tradycję Stow. „Gwiazda" i jej charakter od czasów założenia nie tylko grupowy i zawodowy, lecz ogólno-polski, który predestynuje Stow. „Gwiazda" do odegrania decydującej roli w konsolidacji ideowej mieszczaństwa polskiego na naszych ziemiach.

Następnie do prezydium Zjazdu zostali powołani pp. Bednarowski prezes „Gwiazdy" w Brodach, p. Bilewicz ze Lwowa, p. Lubelski z Tarnopola i p. Zieliński z Zaleszczyk, po czym powitał Zjazd wiceprezydent m. Lwowa Irzyk, prezes „Gwiazdy" lwowskiej.

Po odczytaniu telegramów powitalnych, prezes Sekretaratu Poroz. P.O.S. w Tarnopolu wygłosił referat, omawiający rolę S.P.P.O.S. w życiu społeczeństwa polskiego Małopolski Wsch. a w szczególności w jego życiu gospodarczym na odcinku mieszczaństwa i rzemiosła. Mówca wyszedł z założenia, że chcąc zapewnić trwałe podstawy rozwoju polskości naszych terenów, należy przede wszystkim zwrócić należytą uwagę i położyć należyty nacisk na sprawy gospodarcze, pracować polskimi siłami i polskim kapitałem, zapewnić możliwości rozwoju dla polskiego mieszczaństwa i rzemiosła.

Referat, ilustrowany przykładami już uzyskanych wyników z pracy S.P.P.O.S. na terenie województwa tarnopolskiego, przyjęty został owacyjnie, — podobnie jak następny referat, wygłoszony przez p. Aleksandra Semkowicza, prezesa lw. Pol. Przem. Chrześc.

Prezes Semkowicz barwnie skreślił znaczenie mieszczaństwa jako czynnika polskości miast Małopolski Wsch. i żywiołu obywatelskiego, na którym Państwo polskie opierać może swój dobrobyt i bezpieczeństwo. Omówiwszy historyczne czyny mieszczaństwa lwowskiego i jego działalność przed powstaniem Polski odrodzonej, mówca wezwał do spełnienia obowiązku ciążącego na mieszczaństwie, zrzeszonym w „Gwiazdach", które winny stać się kuźnią pracy obywatelskiej, skierowanej ku obronie i pomnożeniu polskiego stanu posiadania.

Trzeci z kolei referat, wygłoszony z porywającą swadą przez p. Emilię Polakową, wiceprezesa S.P.P.O.S., przedstawił rolę kobiety jako współczynnika rozwoju mieszczaństwa polskiego i jako zawsze ofiarnej matki—obywatelki.

Po referatach uchwalono rezolucje w następującym brzmieniu:

REZOLUCJE

I.

Delegaci Stowarzyszenia „Gwiazda" zebrani dnia 12 września 1938 roku na uroczystym Zjeździe w siedemdziesięciolecie swego istnienia, uchwalają propagować tradycyjną ideę tego Zrzeszenia na całym obszarze Ziem Południowo-wschodnich w ramach organizacyjnych SPPOS.

II.

Delegaci Gwiazd i innych Stowarzyszeń rzemieślniczo-mieszczańskich, świadomi swej odpowiedzialności za losy i przyszłość miast polskich, składają uroczyste ślubowanie, że mieszczaństwo Polski Południowo-wschodniej nie ustanie w walce i pracy o rozbudowę polskości na ziemiach Południowo-wschodnich.

W związku z tym Zjazd nakłada na wszystkich mieszczan obowiązek brania czynnego udziału w każdej akcji narodowej i takiego w życiu codziennym postępowania, któreby zabezpieczało na przyszłość potęgę polskiego stanu posiadania we wszystkich miastach Polski Południowo-wschodniej.

W ten bowiem sposób jedynie odzyska mieszczaństwo swoje dawne znaczenie i nawiąże do świetnej tradycji niezłomnych obrońców rubieży Rzeczypospolitej.

III.

Zgromadzone na Zjeździe Delegatki Organizacji Mieszczańsko-Rzemieślniczych ziem Południowo-wschodnich stwierdzają, że mieszczaństwo nasze winno stać się jednym z najważniejszych czynników rozwoju i potęgi Państwa — i postanawiają własnym solidarnym, najgorętszym udziałem dźwignąć stan mieszczański, otoczyć opieką i staraniem polską młodzież rzemieślniczą naszych miast i wsi i utrwalać w sercach narastających pokoleń mieszczańskich naszych kresów umiłowanie polskiej idei państwowej, wiary, tradycji i obyczajów w imię całości Państwa i majestatu Ojczyzny.

Po przerwie, przedstawiciel Zjednoczenia Mieszczan Polskich w Stanisławowie w szczegółowo umotywowanym referacie przedstawił obecne bolączki i drogi poprawy stosunków mieszczaństwa w Stanisławowie i na terenie powiatu stanisławowskiego.

Ożywiona dyskusja, w której zabierali głos poszczególni delegaci z terenu, dała wyraz dążności mieszczaństwa polskiego do utworzenia niezłomnego i jednolitego frontu organizacyjnego, była wyrazem oddźwięku, na jaki ze strony mieszczaństwa natrafiła inicjatywa Sekretariatu Poroz. P.O.S. we Lwowie.

Zjazd zakończono w podniosłym nastroju w poczuciu doniosłości powziętych uchwał, pozwalających przewidywać dalszy rozwój już poważnie zapoczątkowanej ewolucji polskiego stanu średniego ziem południowo-wschodnich.

Wezuwiusz -- jakoźródło energii

Podporządkowanie Wezuwiusza celom gospodarczym wydaje się w pierwszej chwili czymś fantastycznym. Dotychczas, z punktu widzenia gospodarczego, miał on jedynie pewne znaczenie, jako ośrodek ruchu turystycznego.

Obecnie technicy włoscy zastanawiają się nad problemem ujęcia energii cieplnej wulkanu, który jest pewnego rodzaju piecem naturalnym. Najnowsze plany rozważają możliwość wprowadzenia do stoku góry, pod krater, rur metrowej grubości, które by odprowadzały płynną magmę, oraz gorące gazy. Centrala energii, której generatory zamieniłyby energię cieplną na elektryczność, miałaby się znajdować w siodle między oboma szczytami Wezuwiusza. Czy gaz ów będzie gazem palnym i czy przez doprowadzenie zgęszczonego powietrza uda się wydobyć zeń jeszcze dużo więcej energii cieplnej, jest kwestią zainteresowania techników i ich badań.

W tej chwili ważniejszą wydaje się kwestia zasadnicza: czy wogóle uda się ludziom zbliżyć do ognistej magmy, aby eksploatować gorąco naturalnego pieca?

Parymończyk, autor broszury p. t. „Czynniki lecznicze klimatu Zaleszczyk". Zarówno kuracja powietrzem i słońcem (najmniejsze opady atmosferyczne!), jak i kuracja winogronowa mają wielką przyszłość, o ile znajdą się fundusze na wyposażenie Zaleszczyk w odpowiednie zakłady lecznicze. Komisja Uzdrowiskowa przystępuje już w bieżącym roku do budowy nowocześnie urządzonego zakładu leczniczego tak, że przyszły sezon kuracyjny prawdopodobnie będzie mógł być należycie wyzyskany przez chorych, którzy znajdą w Zaleszczykach nie tylko dobre warunki klimatyczne i piękną przyrodę, lecz także współczesne urządzenia higieniczne. Oczywiście, jeśli znajdą się kredyty na nieodzowne inwestycje.

Z kolei prof. Józef Schwartz omówił problem turystyki podolskiej, po czym starosta Krzyżanowski przedstawił program obchodu winobrania. Program ten jest następujący:

20. IX. Otwarcie wystawy owoców, przetworów owocowych i jarzyn w szkole powszechnej o godz. 11-tej. — Otwarcie wystawy przemysłu ludowego, krajobrazu podolskiego, oraz narzędzi rolniczych Syndykatu Zbożowego w szkole powszechnej o godz. 12-tej.

21. IX. Zwiedzanie sadów i winnic w powiecie zaleszczyckim.

22. IX. Zwiedzanie sadów i winnic w powiecie borszczowskim.

23. IX. Zwiedzanie sadów i winnic w powiecie buczackim.

24. IX. Finish ogólno-polskiego spływu kajaków zorganizowanego przez Lwowski Okręg Polskiego Związku Kajakowego o godz. 10-tej. — Zawody kajakowe o nagrodę przechodnią Komitetu Winobrania, oraz zawody pływackie i łodzi rybackich o g. 15-tej.

25. IX. Otwarcie mostu na Dniestrze do Rumunii o godz. 9-tej.

26. IX. Zwiedzanie pamiątek historycznych w Kopyczyńcach i Husiatynie nad Zbruczem, oraz dożynki regionalne w Husiatynie o godz. 15-tej.

27. IX. Otwarcie mostu na Serecie w w Gródku o godz. 12-tej.

28. IX. Zwiedzanie winnic i sadów w powiecie czortkowskim.

29. IX. i 1. X. Zawody konne zorganizowane przez Podolski Klub Jeździecki.

2. X. Nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 9-tej. — Finish zjazdu gwiaździstego samochodowo-motocyklowego, zorganizowanego przez Polski Touring Klub. — Pochód grup winiarskich i dożynkowych o godz. 11-tej na placu sportowym.

„Gwoździem" całej uroczystości będzie — oprócz pochodu grup winiarskich i dożynkowych — otwarcie mostu na Dniestrze do Rumunii. Na uroczystość tę mają przybyć członkowie rządów obydwu zaprzyjaźnionych państw. Ze strony polskiej mówi się o przyjeździe ministra Komunikacji, Ulrycha, wiceministra Spraw Zagranicznych, Szembeka, a może i min. Becka.

Uczestnicy wycieczki dziennikarskiej zostali obdarowani pięknymi wydawnictwami informacyjnymi Komisji Uzdrowiskowej w Zaleszczykach, Ligi Popierania Turystyki oraz Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

W ciągu trzech dni, spędzonych na ciepłym Podolu, przedstawiciele prasy polskiej mieli sposobność obserwowania pozytywnych, wielostronnych wyników harmonijnej, nie zakłóconej waśniami partyjnymi, współpracy osób prywatnych, organizacyj społecznych i władz państwowych

KONIEC

Migawki

Manewry jesienne

— Nie mam co na siebie włożyć...

— Jakto! w czerwcu kupiłaś sobie trzy nowe sukienki...

— Ha! w czerwcu... Nareszcie przekonałam się, że jesteś bezmyślny, zły człowiek. Nigdy nie dbałeś o mnie...

— Duszko!

— Żadna... duszko! Znam ciebie... Męczą cię te trzy biedne sukieńczyny z obskurnego płótna?

— Bardzo ci się podobały w czerwcu.

— W czerwcu! W czerwcu, idioto... ale nie teraz.

— Moda się znowu zmieniła?

— Nie moda, tylko pogoda.

— Acha!

— Naturalnie... „acha"! Ciebie to nie nie obchodzi, że ja marznę, że trzęsę się z zimna, że nie mam w czym wyjść na ulicę, że wszystkie moje przyjaciółki śmieją się ze mnie, że mogę dostać zapalenia płuc, chodząc w tym starym, tamtegorocznym płaszczu. Że w ogóle mogę umrzeć na... na...

— Nie, kochana, nie dopuszczę do tego. Tylko nie denerwuj się. Przetrwaliśmy już nie jedno. Nie pamiętasz... W 1936 roku byłaś tak ciężko chora i jakoś udało się... A nie pamiętasz jak bardzo byłaś zdenerwowana w tamtym roku przed operacją śle...

— Przestań! Kpisz chyba...

— Nigdy w świecie. Dbam tylko o twoje nerwy i o twoje zdrowie. Uspokajam cię...

— Milcz. Jesteś zimny drań... Zawsze takim byłeś. Chciałbyś jak najszybciej przeprowadzić mnie na tamten świat...

— Protestuję!

— Milcz. Znam cię dobrze. Ale nie myśl, że twoje podłe zamiary...

— Absolutnie protestuję...

— Nienawidzę cię...

— Duszko...

— I nienawidzę twojej rodziny!

— No, no, powoli...

— Acha, już chcesz ich bronić...

— Nie, ale nie...

— Wiem, twoja siostrzyczka jest ci bliższa, niż ja, droższa niż ja. Mam tego dość. Odchodzę... Rzucam dom... Żegnam pana... Wracam do mamy. Ona jedna mi pozostała.

— No... więc... ile?

— Nie chcę. Niczego od ciebie nie chcę. Nie potrzebuję... Sama potrafię zarobić... Masz, tu jest rachunek z „Magazynu Bławatnego". Właśnie stamtąd wracam... Możesz podrzeć cały rachunek... możesz odesłać wszystkie rzeczy. I sukienkę popołudniową, (85 złotych, cóż to jest 85 złotych... ale ty...) i suknię wieczorową (160 złotych, po prostu za bezcen, ale ty się na tym nie znasz, ty tego nie rozumiesz); masz tu rachunek z firmy „Lis" — możesz go podrzeć i możesz odesłać tę wieczorową pelerynkę z lisów... Wszystko możesz odesłać. Nic ci na mnie przecież nie zależy... Mogę się przeziębić, mogę dostać zapalenia płuc, mogę umrzeć... ani jedna łza z twego oka nie spłynie! Znam ciebie... Ale nie, nie umrę! Na złość ci — nie umrę! Właśnie... nie umrę! I nie pozwolę ci nie zapłacić rachunków! Rozumiesz mnie, ty podły człowieku?

lele

Wśród wydawnictw

TURYSTA WE LWOWIE I MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Ukazujący się stale miesięcznik Związku Popierania Turystyki m. Lwowa zaznajamia czytelnika z życiem turystycznym naszej dzielnicy i zawiera szereg informacyj dla zwiedzających nasze miasto. Wydawnictwo to jest wyrazem aktywności świeżo zawiązanego we Lwowie towarzystwa, potrzebnego dla ożywienia turystyki.

LWÓW Z LOTU PTAKA. Informator-przewodnik Związku Popierania Turystyki m. Lwowa. Pięknie wydana broszurka zawiera literacko ujęty opis lotu ponad dachami Lwowa i szereg dobrych zdjęć dokonanych z aeroplanu.

———

DZIEŃ GOSPODARCZY

Rada Naczelna OZN o spółdzielczości na wsi

W tezach programowych Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, dotyczących wsi i gospodarstwa wiejskiego, znaczną uwagę poświęcono spółdzielczości na wsi jako jednemu z najważniejszych czynników podniesienia dobrobytu i postępu gospodarczego ludności wiejskiej.

Teza XXVI głosi: „Pierwszeństwo w obsługiwaniu gospodarstwa wiejskiego, chałupnictwa i rzemiosł w zakresie obrotu towarowego, przetwórstwa i organizacji kredytu powinny mieć spółdzielnie pod warunkiem sprawnej organizacji oraz dostosowania ich do potrzeb gospodarczych i obronnych kraju.

„Szczególną uwagę należy poświęcić rozwojowi spółdzielczych central gospodarczych".

W dalszych tezach czytamy: „Działalność oświatowo-kulturalna na wsi winna budzić zrozumienie dla spółdzielczości jako najwłaściwszej w warunkach polskich gospodarczej formy organizowania się ludności wiejskiej".

Jako jedno z głównych zadań organizacji dobrowolnych tezy wskazują: „Organizować i usprawniać wymianę wytworów rolnych głównie w oparciu o zrzeszenia spółdzielcze".

Wreszcie tezy wskazują: „Spółdzielnie rolnicze powinny stanowić aparat przemysłowy, handlowy i kredytowy dobrowolnie zorganizowanych rolników. Spółdzielnie rolnicze należą do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, który prowadzi całą akcję gospodarczą w ścisłym porozumieniu z Polskim Towarzystwem Rolniczym i Związkiem Izb Rolniczych".

„Działalność Związku Spółdzielni Spożywców „Społem" na wsi powinna być uwzględniona z działalnością Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych".

Wyznaczając główną rolę na wsi spółdzielniom rolniczym, tezy Rady Naczelnej OZN nie ignorują znaczenia na wsi spółdzielni spożywców.

Jest to słuszne.

Rolnik jest nie tylko producentem, o którego interesy dbają spółdzielnie rolnicze, lecz i konsumentem.

Rolnik opłaca najwyższe koszty pośrednictwa przy dostawie artykułów pierwszej potrzeby, jak sól, nafta, cukier, towary kolonialne, łokciowe, galanteryjne i t. p. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę że mały sklepik wiejski przy swoich nie wielkich obrotach musi kalkulować ceny wyżej aniżeli sklep w ośrodkach miejskich i przemysłowych. Na wsi, gdzie może się utrzymać tylko jeden mały sklepik, posiadając pewnego rodzaju monopol faktyczny, śrubuje ceny i mniej dba o należyty gatunek towarów. Poza tym małe wiejskie sklepiki, bez należytej organizacji handlowej, zmuszone są brać lichy towar po wysokiej cenie u lokalnego hurtownika w małym mieście i nie są w stanie w należyty sposób zaopatrzyć rolnika w potrzebne mu artykuły.

Wytworzył się więc stan tego rodzaju, że drobny rolnik rozporządzający najniższym dochodem społecznym, zmuszony jest płacić najwyższe ceny za artykuły pierwszej potrzeby i nabywać nie pierwsze gatunki towarów. Ze względu na niesłychanie niski dochód społeczny chłopa i na konieczność możliwie oszczędnego i wydajnego zużytkowania tego dochodu, interesy chłopa jako spożywcy, nabierają szczególnej wagi.

Spółdzielczość spożywców jest nie tylko organizacją zaopatrywania wiejskich spółdzielni spożywców, nie tylko sprzedaje towary rolnikom, ale i kupuje ich produkty. Kupuje je, gdyż zrzesza również miejskie i robotnicze spółdzielnie, którym musi właśnie dostarczyć produktów rolnych. Jak obliczono, centrala polskiej spółdzielczości spożywców zakupuje rocznie za pośrednictwem wiejskich spółdzielni spożywców artykułów rolnych za sumę 50 milionów złotych.

Pozytywne ustosunkowanie się Rady Naczelnej OZN do ruchu spółdzielczego na wsi, wynika ze znajomości życia wiejskiego. Znajomość ta wskazuje, że w każdej niemal dziedzinie życia na wsi, gdzie pragniemy je dźwignąć na wyższy stopień doskonałości, dźwignąć kulturę i dobrobyt, spółdzielczość jest najlepszym, jedynym nawet środkiem.

Polscy przemysłowcy jadą do Węgier

W roku ubiegłym i na wiosnę roku bieżącego odwiedzali Polskę dwukrotnie przemysłowcy węgierscy. Obecnie będzie ich rewizytować wycieczka przedstawicieli polskich sfer gospodarczych, która udaje się na Węgry w dniu 19 b. m. i w ciągu 3-ch dni zamierza zapoznać się z ważniejszymi ośrodkami przemysłu tamtejszego.

Milionów potrzeba na meliorację

Według prowizorycznych obliczeń organizacyj rolniczych przeszło 4 i pół miliona hektarów łąk w Polsce wymaga szczegółowych prac melioracyjnych. Zagospodarowania znów łąk wymaga obszar około 4 milionów hektarów. Cyfry te świadczą najlepiej o olbrzymim zaniedbaniu naszych łąk, doprowadzenie których do odpowiedniego stanu wymaga milionów kapitałów.

Zainteresowanie młodzieży rzemiosłem

Najlepszym dowodem żywego zainteresowania się młodzieży rzemiosłem w ostatnich latach jest bardzo szybki stały wzrost liczby nowych terminatorów. Tak n. p. w 1935 r. nowych terminatorów w całej Polsce było 17.025, gdy w r. 1934 — 13.459, a w 1933 — 13.301. Cyfry te świadczą najdobitniej o wykorzystywaniu każdej możliwości przez młode pokolenie polskie.

Polska spółdzielczość mieszkaniowa

W początku roku 1937 Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. zrzeszał 50 spółdzielni mieszkaniowych (lokatorskich, poza tym istniało około 190 spółdzielni budowlano-mieszkaniowych, budujących dla swych członków domki lub mieszkania własne).

Spółdzielnie te liczyły około 13.000 członków, posiadały 498 domów mieszkalnych, 8 domów z urządzeniami ogólnymi, salami zebrań, klubami, szkołami, pokojami letniskowymi i t. p., oraz 64 budynki gospodarcze. W domach spółdzielczych, zawierających 5.732 mieszkań i 17.591 izb, mieszkało 23,4 tys. osób. W roku 1937 przybyło do Związku 8 spółdzielni z 20 domami i 140 mieszkaniami o 518 izbach. Powierzchnia zabudowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe terenów wynosiła 399 tys. metrów kw., a poza tym w posiadaniu spółdzielni znajdowało się 812,5 tys. m. kw. terenów niezabudowanych. Pod względem wyników budownictwa spółdzielczego na pierwszym miejscu stoją woj. zachodnie (5.165 członków, 12.423 izby), potym centralne (3.093 członków i 44,13 izb).

Woj. południowe i wschodnie są jeszcze pustyniami pod tym względem. O rozmiarze mieszkań budowanych świadczy przeciętna liczba izb na mieszkanie. Wynosi ona 0,3, woj. zachodnich — 3,5, centralnych — 2,9, w Warszawie — 2,1. Przeciętna liczba mieszkańców wynosi 4,1 na mieszkanie i 1,3 na izbę. Dodać należy, że na jedną izbę przypada przeciętnie 29,2 m. kw. kubatury. Spółdzielnie mieszkaniowe, nawet już istniejące i nawet nie zwiększając liczby swych członków, mają wiele do zrobienia. Jeszcze 37 proc. ich obecnej liczby członków czeka na mieszkanie, a zaledwie 63 proc. już je od spółdzielni otrzymało. To też tempo działalności spółdzielni przy sprzyjającej koniunkturze wzrasta: w r. 1935 spółdzielnie mieszkaniowe przebudowały 962 tys. zł, w r. 1936 — 1296 tys. zł. Są to jednak sumy ciągle zbyt nikłe wobec ogromu potrzeb mieszkaniowych, zwłaszcza wśród robotników

---

Wyjaśnienie w sprawie ustawy i rozporządzenia wyk. o opłatach od mąki i kaszy

W związku z wydaniem ustawy o opłatach od mąki i kaszy, oraz ogłoszonym rozporządzeniem wykonawczym do tej ustawy, których przepisy obowiązują od dnia 5 września r. b., otrzymujemy od Związku Izb i Organizacyj Rolniczych wyjaśnienia, że :

1) Opłacie nie podlegają mąki, kasze i wszelkiego rodzaju śruty, uzyskane ze zboża rolników lub pracowników rolnych i służące do spożycia lub zużytkowania w dowolnych ilościach we własnym gospodarstwie rolnika lub pracownika rolnego.

2) Za rolnika uważa się: właściciela, dzierżawcę lub użytkownika gospodarstwa rolnego, leśnego, ogrodowego, nasienno - hodowlanego, rybnego lub pszczelarskiego — na wsi lub w mieście, jeśli gospodarstwo to stanowi główne źródło dochodu posiadacza.

3) Za pracownika rolnego uważa się każdą osobę, która jest zatrudniona w gospodarstwie wiejskim, dla którego zatrudnienie to jest głównym źródłem dochodu.

4) Przez spożycie we własnym gospodarstwie rolnika lub pracownika rolnego należy rozumieć: zaspakajanie potrzeb żywnościowych rolnika, pracownika rolnego, ich rodzin i osób będących na ich utrzymaniu, a także spasanie inwentarza rolnika i pracownika.

5) Rolnik względnie pracownik rolny chcący korzystać z przemiału gospodarczego, jest zobowiązany: do nabycia u sołtysa lub w zarządzie miejskim karty kontroli przemiału gospodarczego za opłatą 10 gr. i przechowywania jej przy sobie dla kontroli władz.

6) Zamiana przez rolników względnie pracowników mąki na chleb jest niedozwolona. Dopuszczalna natomiast jest zamiana zboża na chleb w piekarniach spółdzielczych i kół gospodyń wiejskich, którym przysługuje prawo zwrotu uiszczonej opłaty od mąki zużytej do wypieku chleba.

7) Sprzedaż chleba wypieczonego we własnym gospodarstwie z mąki nieopłacającej opłacie jest niedozwolona.

Anglia wprowadza handel zamienny

W czasie obrad Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Ekonomicznej padło z ust członka delegacji angielskiej, sir Wiliama Waylanda, bardzo znamienne oświadczenie. Sir Wayland, charakteryzując politykę gospodarczą Wielkiej Brytanii, oświadczył, że wobec dużych różnic kosztów produkcji w Anglii, tamtejsze sfery miarodajne rozpatrują zagadnienie klauzuli uprzywilejowania, a to celem ochrony rolników angielskich przed dumpingiem zagranicznym.

W tych dniach wyszło właśnie zarządzenie, w którym rząd angielski zagwarantował rolnikom minimalną cenę pszenicy w wysokości 45 szylingów za 100 kg.

Sir Wayland stwierdził na koniec, że Anglia liczy się poważnie z wejściem na drogę polityki kupowania produktów rolnych jedynie w krajach, nabywających angielskie wyroby przemysłowe.

Brak fachowców

Koła gospodarcze uskarżają się już od dłuższego czasu na dotkliwy brak fachowców w Polsce, w każdej prawie dziedzinie. O ile tego rodzaju brak sił fachowych jest objawem pomyślnym, wykazującym ożywienie gospodarcze, o tyle zarazem jest niepomyślnym, gdyż nie pozwala nam w należyty sposób wykorzystać nadarzającej się koniunktury. Brak odpowiednich sił fachowych jest niewątpliwym skutkiem długotrwałego kryzysu.

Cegła tanieje

Na warszawskim rynku artykułów budowlanych obserwowana jest stała zniżka cen cegły. 1000 sztuk zwykłej cegły maszynowej wraz z dostawą na miejsce budowy kosztuje dziś około 55 zł.

Przypomnieć wypada, iż ustalona w swoim czasie przez rząd, po okresie spekulacyjnej zwyżki cen na cegłę, maksymalna granica 62 zł. już od dłuższego czasu nie jest brana pod uwagę jako za wysoka.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13 września

Dewizy: Belgia 89.48, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 285.96, Kopenhaga 113.85, Londyn 25.52, N. Jork 530 3/8, kabel 530 5/8, Oslo 128.17, Paryż 14.33, Praga 18.29, Sztokholm 131.56, Zurych 119.90, Włochy 27.87, Helsingfors 11.27, Montreal 528 1/2, Tel Aviv 25.52.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 89.45, dolary amer. 528 1/2, dol. kan. 527, floreny hol. 285.50, franki franc. 14.31, fr. szwajc. 119.70, funty ang. 25.50, guldeny gd. 99.75, kor czeskie 13.80, kor. duńskie 113.60, kor. norw. 127.85, kor. szwedz. 131.25, liry włoskie 19.50, marki fińskie 11.15, marki niem. srebrne 84.00, Tel Aviv 24.70.

Papiery wartościowe: 4 i pół wewnętrzna 65.88—66.00, 3 inwest. 1 em. 84.00—83.75, serie nie not., 2 em. 84.50—84.75, serie nie not., 4 premj. dolar. nie not., 4 konsolidacyjna 66.50—66.75.

Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 124.70, Węgiel 35.75, Lilpop 83.50, Modrzejów 17.50, Starachowice 43.25 — 43.00 — 43.25, Żyrardów 60.

Tendencja przeważnie utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 13 września. Paryż 178.31, Praga 139 1/2, Mediolan 91.50, Belgia 28.59 3/4, Zurych 21.30 1/8, Amsterdam 892 1/16, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 1/2, Berlin 12.01 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 13 września. N. Jork 37.05, Londyn 178.31, Mediolan 194.75, Belgia 624, Zurych 837.

Paryż, 13 września. N. Jork 37.12, Londyn 178.31, Mediolan 195, Belgia 625, Zurych 837 3/8, Amsterdam 20.00, Berlin 14.86.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13 września. N. Jork 442 3/4, Londyn 21.29 1/2, Paryż 11.94 1/4, Mediolan 23.28, Belgia 74.50, Amsterdam 238.70, Oslo 107.00, Kopenhaga 95.07 1/2, Sztokholm 109.80, Berlin 177.25, Praga 15.25.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 13 września.

Pszenica obrót 403 ton, tend. l. zniżkowa, żyto 250, tend. l. zniżk., jęczmień 157, tend. spokojna, owies 75, tend. spokojna.

Ogólny obrót 2316 ton.

Wiadomości bieżące

14 września — **Środa**

Podw. św. Krzyża

Jutro: Nikodema

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 14. IX. o 8 „Wilki w nocy".
Czwartek, 15. IX. o 8 „Wilki w nocy".
Piątek, 16. IX. o 8 „Wilki w nocy".
Sobota, 17. IX. o 8 „Wilki w nocy".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Tajemniczy strzał i Krwawe perły.
APOLLO: Indie mówią...
ATLANTIC: Ulica grzechu.
BAŁTYK: Gdy kwitną bzy.
CASINO: Modelka.
CHIMERA: Marnotrawna córka.
EUROPA: Zbłądziłem.
GLORIA: Historia jednej nocy i Darmozjad.
GRAŻYNA: Wrzos oraz dodatki.
KOPERNIK: Druga młodość.
MARYSIEŃKA: Pensjonarka.
METRO: Znachor.
MIRAŻ: Pepe le Moko.
MUZA: Niewidzialne małżeństwo i 39 kroków.
PALACE: Chicago.
PAX: Kościuszko pod Racławicami.
RAJ: Dyplomatyczna żona.
RIALTO: Cafe Metropole.
ROXY: Robert i Bertrand.
STYLOWY: Miłość w kajdanach i rewia.
ŚWIT: Mężczyźni za zasłoną i Rapsodia Bałtyku.
TON: Serce i szpada i Rycerze pustyni.
UCIECHA: Diabły wybrzeży.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: Dzsiejsza Palestyna. Część I. Jerozolima, Rehawia, Jerycho.

XXIV Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P.

Na tegoroczne Zgromadzenie Delegatów w Jaremczu przybyło ponad 400 delegatów, łącznie z rodzinami. Zgromadzenie rozpoczęło się uroczystą Mszą św. w miejscowym kościele parafialnym, którą odprawił ks. Jan Trzaskoma, proboszcz z Baranowa koło Ostrołęki. Po Mszy św. ks. Trzaskoma wygłosił płomienne przemówienie o pracy urzędników samorządowych. Po nabożeństwie delegaci udali się do sali obrad w hotelu Hanusa.

Obrady rozpoczęły się punktualnie o godzinie 10-tej. Zjazd zaszczycili swą obecnością delegat Min. Spraw Wewnętrznych radca Stabrowski, starosta powiatu nadwórniańskiego Wolski, naczelnik wydziału samorządowego wojewódzkiego urzędu stanisławowskiego Piotr Typiak, naczelnik Trzciński z Poznania, wicestarosta krajowy senator dr Głowacki z Poznania, prezes Centralnej Komisji Porozumiewawczej Józefkowicz, przedstawiciel O. Z. N. sędzia Kipper, dyr. Związku Kas Komunalnych Kolman oraz wójt gminy Jaremcze kpt. Górecki. Obrady zagaił prezes Centralnego Zarządu Franciszek Filipski, witając przybyłych gości.

Po przemówieniu prezesa Filipskiego zabrał głos dyrektor Związku poseł Pacholczyk, który wygłosił referat o założeniach ideologicznych Związku. Poseł Pacholczyk podkreślił, że moment ideologiczny zawsze dominuje w pracach Związku i jeżeli Związek nie osiągnął całkowicie swych żądań, to jest to dowodem podporządkowania dóbr osobistych interesowi ogólnemu. Niemniej jednak Związek domaga się wydania ustaw, które w sposób jednolity normowałyby zagadnienie praw i obowiązków pracowników samorządowych. Obecnie istnieje uzasadniona nadzieja, że sprawa ta zostanie załatwiona w sposób pozytywny na najbliższej sesji sejmowej.

Mówca zakończył stwierdzeniem, że

w jednolitej Polsce potrzebny jest jednolity typ pracownika samorządowego, oddanego całą swą istotą samorządowi, w którym dominować winny praworządność, samorządność i moralność.

Po referacie posła Pacholczyka nastąpiły przemówienia gości. Pierwszy przemawiał w imieniu pana wojewody stanisławowskiego gen. Pasławskiego starosta Wolski. W imieniu Międzykomunalnego Związku Turystycznego „Karpaty Wschodnie", witał Zgromadzenie naczelnik urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie Typiak. Jako przedstawiciel gminy Jaremcze przemawiał wójt gminy kpt. Górecki. Jako ostatni przemawiali sędzia Kipper, przedstawiciel O. Z. N. oraz prezes Centralnej Komisji Porozumiewawczej Józefkowicz. Po przemówieniach gości prezes Filipski odczytał szereg depesz z życzeniami pomyślnych obrad.

Zgromadzenie jednomyślnie powołało na przewodniczącego Zgromadzenia Franciszka Filipkowskiego. Po powołaniu prezydium wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Śmigłego Rydza, Premiera gen. Składkowskiego i wiceministra Wł. Korsaka.

Po przyjęciu bez zmian porządku dziennego, Zgromadzenie przystąpiło do właściwych obrad.

Po sprawozdaniu z prac Zarządu Centralnego wywiązała się ożywiona dyskusja, po której Zgromadzenie powzięło szereg rezolucji. Do referatu posła Pacholczyka uchwalono

rezolucję omawiającą dopływ do samorządu terytorialnego ludzi posiadających zaufanie społeczeństwa oraz umiejących ponosić odpowiedzialność za swe czyny i strzec przepisów prawa.

Następnie uchwalono rezolucję

żądającą sprawiedliwego traktowania pracowników przez władze służbowe.

Ludziom, pragnącym poświęcić się pracy w administracji ogólnej należy otworzyć drogę do samorządu, a jednostki obdarzone wyższymi zdolnościami, winny być wykorzystywane na wyższych szczeblach w administracji ogólnej.

Sąd zatwierdził konfiskatę „listu pasterskiego" metr. A. Szeptyckiego

(a) Lwowska grecko-kat. kuria metropolitalna wystąpiła na drogę sądową o uchylenie konfiskaty „listu pasterskiego" metr. A. Szeptyckiego z dnia 23 sierpnia b. r. Sprawa ta była w dniu wczorajszym przedmiotem rozprawy przed trybunałem sądu okręgowego, któremu przewodniczył s. o. Locker. Oskarżenie popierał wiceprok. Kosiński, a kurię metropolitalną zastępował adw. Suchorowski, który postawił wniosek o powołanie w charakterze świadka posła Barana, celem stwierdzenia okoliczności, że fakty, omówione w „liście pasterskim" były przedmiotem interpretacji, wniesionej w sejmie przez posłów Unda.

Sąd oddalił wniosek powyższy i zatwierdził konfiskatę „listu pasterskiego".

TEATR

— „WILKI W NOCY" W TEATRZE W. Dziś o godz. 8 wiecz. po raz szósty znakomita komedia pióra T. Rittnera p. t. „Wilki w nocy" w świetnej obsadzie premierowej, którą tworzą pp.: M. Czajkowska, C. Niedźwiecka, G. Oranowska, St. Daczyński (który jest równocześnie reżyserem i inscenizatorem tej sztuki). R. Hierowski, St. Larewicz, J. Leliwa. Komedia „Wilki w nocy" pozyskała sobie od pierwszego przedstawienia wielką popularność u publiczności lwowskiej dzięki swym walorom literackim oraz niezwykle ciekawej fabule. Ceny miejsc zniżone. — Bilety do nabycia w kasie Teatru W., oraz w kasie miastowej, ul. Kilińskiego 4.

RADIO

TRANSMISJA Z BERLINA KONCERTU POPULARNEGO dziś o 22 w wykonaniu wielkiej orkiestry niemieckiej stacji krótkofalowej pod dyr. E. Sonntaga. Koncert ten zaznajomi polskich radiosłuchaczy z grupą kompozytorów niemieckich, zupełnie u nas nieznanych.

— KONCERTY CHOPINOWSKIE DO NIEMIEC. Niemieckie rozgłośnie zwróciły się do dyrekcji P. R. z propozycją transmitowania we wrześniu dwóch koncertów chopinowskich. Pierwszy z nich dnia 14. IX. bierze na płyty rozgłośnia berlińska, drugi dnia 21. IX. rozgłośnia wiedeńska i ogólnoniemieckie „Deutschlandsender". W pierwszym koncercie wykonawcą utworów Chopina będzie Józef Turczyński, w drugim Margerita Trombini-Kazuro.

RÓŻNE

— ZW. PAN DOMU komunikuje, że 20 bm. o 16-tej przy ul. Batorego 38 rozpoczyna V-cio lekcjowy kurs dla pomocnic domowych przyrządzania konserw i przetworów zimowych. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat. Ilość uczestniczek ograniczona.

— KOMITET SPRAW MIEDZYNAR. POLSKIEGO STOW. KOBIET Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM podaje do wiadomości za pośrednictwem Zarządu Oddziału Lwowskiego następujące stypendia międzynarodowe dla członkiń Stowarzyszenia: 1) Stypendium Federacji Międzynarodowej, 2) Stypendium Federacji Brytyjskiej, 3) Stypendium Federacji Amerykańskiej, 4) Doroczne stypendium Federacji Amerykańskiej, 5) Stypendium Federacji Fińskiej. — Bliższe szczegóły w Sekretariacie Stowarzyszenia każdego piątku między 16-tą a 18-tą w lokalu Stow., ul. Batorego 38, parter.

— WYJAŚNIENIE. Wobec pojawienia się notatki dziennikarskiej, iż zespół pedagogów otworzył za wiedzą władz szkolnych w budynku państwowego Gimnazjum VI. maturyczny kurs repetytoryjny dla absolwentów gimnazjalnych, zdających maturę zwyczajną w lutym 1939 r., Kuratorium O. S. Lw. stwierdza, że w sprawie wymienionego kursu dotąd żadnej decyzji nie wydawało, a tym samym określenie, iż powstał on za wiedzą władz szkolnych, nie jest zgodne z istotnym obecnym stanem sprawy.

— W KASYNIE GARNIZONOWYM dn. 15 bm. Rodz. Wojsk. urządza 1-sze zebranie powokacyjne z herbatką, informujące o całej działalności w okresie ferii, łącznie z sprawozdaniem z prowadzenia kolonii w Kosowie. Zarząd R. W. prosi o liczne przybycie zwłaszcza tych pań, których dzieci uczestniczyły w kolonii urządzonej przez R. W.

— WYCIECZKA DOKOŁA POLSKI. Zarząd Korpusu Wysłużonych Wojskowych, łącznie z PBP. Orbis urządza w dniu 26 lub 27 września br. 7-dniową wycieczkę wagonami sypialnymi do Krakowa, Częstochowy, Poznania, Gdyni, Warszawy i Wilna. Wycieczka ta, urządzana w 60-tym roku jubileuszowym istnienia tej organizacji, ma za zadanie propagandę piękności ziemi polskiej pod hasłem „Cudze chwalicie, swego nie znacie". Ewentualny dochód z tej imprezy zostanie przeznaczony na wdowy i sieroty po członkach organizacji. Cena całkowitego przejazdu tylko 50 zł. 50 gr. Zgłoszenia do dnia 21 bm. włącznie przyjmują: Korpus Wysłużonych Wojskowych Lwów, Ochronek 1, tel. 294-89 i PBP. „Orbis" Lwów, ul. Legionów 29, tel. 227-54, gdzie również udziela się bliższych informacyj i prospektów.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 11 do 17 września:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkową 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Podziękowanie

Imieniem własnym i oddziałów wracających z ćwiczeń letnich pozwalam sobie tą drogą złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Komitetowi, Instytucjom, Społeczeństwu i Młodzieży m. Lwowa za tak miłe i pełne entuzjazmu przywitanie i przyjęcie wojska.

BITTNER LUDWIK, pułkownik.

»Ulica grzechu«

Wczorajsza premiera z filmu „Ulica grzechu" (Pod fałszywym oskarżeniem) w kinie „ATLANTIC" stała się prawdziwym ewenementem dnia. Film ten, to świetna trawestacja głośnej powieści Hugo Bettauera „Die freudlose Gasse", znakomicie na ekran przerobiona przez jednego z najlepszych reżyserów francuskich Andre Hugona. — Film „Ulica grzechu", to potężny dramat obyczajowy, to jedno wielkie oskarżenie ze strony kobiet ulicy, tych nieszczęsnych ofiar egoizmu męskiego. W rolach głównych dawno niewidziana gwiazda ekranu Dita Parlo, oraz doskonały amant Albert Prejean, jakoteż świetny mongoł Inkiszynow. Stwarzają oni na najwyższym poziomie artyzmu stojące kreacje prawdziwych ludzi, które przemawiają do widzów bezpośrednio, wywołując niezwykłe wrażenie na widowni. — Nic więc dziwnego, że film „Ulica grzechu" cieszył się niebywałym powodzeniem w największych kinoteatrach stolic Europy i niewątpliwie spotka się z równym uznaniem u tutejszej publiczności.

Sprawca morderstwa przy ul. Jozafata — aresztowany

(a) Głośną była przed miesiącem sprawa skrytobójczego morderstwa, dokonanego przy ul. św. Jozafata 11, na osobie 71-letniej Anny Dziedzicowej, zamężnej za funkcjonariuszem kolejowym, zamieszkałym w Niepołomicach. Dziedzicowa zajmowała skrom ne mieszkanie, którego kuchnię odnajmowała sublokatorom. Przesuwały się w ciągu lat przez ową kuchnię liczne osoby, a gdy Dziedzicowa, rozporządzająca wolnym czasem, trudniła się kojarzeniem małżeństw, zasięg jej znajomości był wcale szeroki.

Ostatnio zamieszkiwał u Dziedzicowej w charakterze sublokatora mechanik Nowakowski, który tuż przed krytycznym dniem, powróciwszy do swego mieszkania, przez uchylone drzwi zauważył siedzącego przy stole w pokoju Dziedzicowej jakiegoś młodego mężczyznę w popielatym ubraniu, podczas gdy właścicielka mieszkania leżała na sofie. Po spędzeniu nocy na mieście, Nowakowski przybywszy do kuchni, znalazł ku swemu przerażeniu Dziedzicową, leżącą wśród kałuży krwi bez życia.

Zaalarmował tedy Wydział śledczy, którego funkcjonariusze rozpoczęli wstępne dochodzenia. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, iż Dziedzicowa zginęła od ciosu, zadanego jej nożem w szyję, przy czym ostrze noża przebiło gardło i tchawicę.

Dochodzenia policyjne natrafiły na znaczne trudności z powodu braku wyraźnych śladów, w ostatnim jednak tygodniu dochodzenia poczęły zacieśniać się około osoby pewnego osobnika, a nawiązana nić śledcza doprowadziła do ujęcia sprawcy.

Był nim 25-letni Michał Cipura, były kontraktowy pomocnik woźnego w 6. Urzędzie Skarbowym. Cipura przed trzema tygodniami opuścił posadę i więcej się nie jawił. Od tej chwili zmienia mieszkanie, a ostatnio w ubraniu robotniczym pracował na budowie N. Zielińskiego za rogatką Janowską, gdzie też został aresztowany. Cipura przyznał się do popełnienia zbrodni i zaznaczył, iż z denatką łączyły go poufne stosunki. W czasie sprzeczki zadał jej niespodziewany, śmiertelny cios w szyję, a następnie zdjął z rąk dogasającej swej ofiary pierścionki, pieniędzy jednak w szafie rzekomo nie znalazł. Zbrodniarz brał udział w pogrzebie Dziedzicowej, chciał bowiem dowiedzieć się, co mówią o morderstwie. W dniu wczorajszym Cipura odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego.

———

Mania zamachów samobójczych przybiera

(a) W dniu wczorajszym przed północą, targnął się na życie na wzgórzach Lonszanówki Józef Stępowski, liczący 18 lat, uczeń Szkoły Technicznej (ul. Mączyńskiego 51). Stępowski, który oddał do siebie z rewolweru strzał w usta, poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki na zarządzenie lekarza dzielnicowego odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Późnym wieczorem przywieziono do szpitala powszechnego niejaką Annę Śleszińską (ul. Zdrowie 3), która w zamiarze samobójczym zażyła większą ilość proszków nasennych.

ZE SALI SZPITALNEJ

(a) Do szpitala powszechnego przywieziono wczorajszej nocy Stanisława Zienika, zamieszkałego w Rudnie, pod Lwowem, pobitego ciężko przez nieznanego sprawcę na Batorówce.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Wczorajszej nocy nieznany sprawca włamał się do mieszkania Włodzimierza Ficka (ul. Potockiego 103), skąd zabrał strzelbę, srebrną papierośnicę, zegarek i garderobę, łącznej wartości 800 zł.

Samobójstwo młodej kobiety w hotelu jarosławskim

W dniu wczorajszym w godzinach porannych, Komisariat P. P. zaalarmowany został wiadomością o samobójstwie jakiejś młodej kobiety, zamieszkałej czasowo w hotelu „Polonia" obok dworca kolejowego. Na miejsce wypadku udał się natychmiast kierownik Komisariatu P. P., aspirant Obrębski oraz kilku funkcjonariuszy policyjnych.

Na pierwszym piętrze w jednym z pojedyńczych pokojów, leżała na łóżku z przestrzeloną skronią kobieta, trzymająca w ręku kurczowo zaciśnięty browning.

Denatką okazała się 24-letnia Urszula Michalina Król, córka urzędnika magistratu lwowskiego, zamieszkałego przy ul. Frydrychówka.

Przy samobójczyni znaleziono list zaadresowany do policji, z treści którego wynika, że przyczyną samobójstwa był zawód miłosny. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej.

Wedle opinji lekarza, samobójstwo nastąpiło około godziny 8 rano, odkryto je wkrótce bo o godz. 8.30 rano. Królówna mieszkała w hotelu od piątku 10 bm.

Z sali sądowej

Echa zabiegu dentystycznego u słonia w cyrku

(a) W czasie pobytu cyrku Staniewskich w naszym mieście okazała się potrzeba zabiegu dentystycznego u słonia, przy czym plombowania chorego kła dokonał dentysta-technik Leon Blind (ul. Batorego 6). Dentystę polecił w zarządzie cyrku znajomy jego konduktor tramwajowy Soroka, bywalec cyrkowy.

Gdy po pewnym czasie poróżnił się Blind z Soroką, oskarżył konduktora, iż córeczce dentysty polecił zbierać stare bilety tramwajowe, które Soroka następnie przerabiał i puszczał w obieg.

Dochodzenia wykazały, że zarzut dentysty, skierowany przeciw konduktorowi pozbawiony był wszelkiej podstawy, wobec czego Soroka zaskarżył Blinda. S. o. Cygan skazał dentystę na 6 miesięcy więzienia.

———

Qui pro quo za kratkami więziennymi

(a) Przed s. o. Majkowskim stawał wczoraj W. Pędrak, 19-letni czeladnik szewski, który w zastępstwie swego przyjaciela Szaradowskiego, skazanego na miesiąc aresztu, udał się do sądu i odsiedział za przyjaciela całą karę.

Gdy później stosunki przyjacielskie pomiędzy nimi rozluźniły się, Pędrak wygadał się o swym kryminalnym zastępstwie przed pewnym funkcjonariuszem policyjnym i sprawa skutkiem tego znalazła swój epilog przed sądem. Pędrak skazany został na jeden miesiąc aresztu. Niewątpliwie dolę jego podzieli i Szaradowski.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 6 (32) DNIA WYŚCIGÓW (WTOREK, 13 WRZEŚNIA BR.

Gonitwa I. 800 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. (przeszkody).

1) Gare-a-toi — H. Strużyńskiej (typ Dz. P.), 2) Minotaur — stajni „Warna", 3) Cydonia — J. Nowina-Krasuckiego.

Tot. zw. 8, franc. 7, 8.50. Biegało 4 konie.

Gonitwa II. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.600 m.

1) Bejrut — J. hr. Potockiego, 2) Półkozic — W. Kołaczkowskiego, 3) Pan II. — St. Żarczewskiego.

Tot. zw. 8. Biegało 3 konie.

Gonitwa III. 400 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

1) Urkub — stajni „Gumniska" (typ Dz. P.), 2) Robak — stajni „Arabian" (typ Dz. P.), 3) Kaffila — C. Czarkowskiego-Golejewskiego. Wycofana Oda.

Tot. zw. 11, franc. 5, 5. Biegało 4 konie.

Gonitwa IV. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

1) Heile Selassie — W. Jarzymowskiego, 2) Janosik — stajni „J. Z. S." (typ Dz. P.), 3) Iryd — stajni „Warna".

Tot. zw. 21.50, franc. 10.50, 13. Biegało 5 koni.

Gonitwa V. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok 1.200 m.

1) Reine de Fleurs — P. i St. Żarczewskich (typ Dz. P.), 2) Toskania — H. Lewartowskiego, 3) Freudenau — stajni „Warna'. Wycofany Dor.

Tot. zw. 6, franc. 5.50, 6.50. Biegało 4 konie.

Gonitwa VI. 700 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Golem — B. i K. Stasiewiczów (typ Dz P.), 2) Wardar — B. Zaniewskiego (typ Dz. P.), 3) Neron II. — P. i St. Żarczewskich.

Tot. zw. 12.50, franc. 6, 7.50. Biegało 6 koni.

Gonitwa VII. 900 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.-

1) Prypeć — stajni „Arabian" (typ Dz. P.), Rumba II. — J. Czerkawskiego, 3) Onyks — F. Wójcika.

Tot. zw. 8, franc. 6, 12, 8. Biegało 7 koni.

———

Rekin położył kres życiu najsłynniejszego nurka

Jedną z najciekawszych atrakcyj wielkiego portu azjatyckiego Singapore był słynny nurek Minggu. Człowiek ten przez blisko pół wieku zabawiał pasażerów wielkich okrętów wyławianiem spod wody monet, zrzucanych z pokładu. Potrafił on przy tym dokonywać najnieprawdopodobniejszych wyczynów, a pod wodą nie rozstawał się nigdy z zapalonym cygarem, które umiejętnie zakrywał jedną ręką i chronił przed zgaszeniem.

Niedawno pasażerowie jednego ze statków byli świadkami strasznego dramatu, który położył kres życiu najsłynniejszego nurka. W momencie, kiedy Minggu skoczył do wody za rzuconą monetą, pasażerowie statku spostrzegli rekina, szukającego żeru. Mimo okrzyków przerażenia nie udało się już nurka uratować. Woda dokoła stała się na dłuższy czas czerwona. Minggu wynurzył się na chwilę, krzycząc o pomoc. Zdołano go co prawda wyciągnąć z wody, ale rany, zadane mu przez rekina okazały się śmiertelne.

SAMOCHÓD POTRĄCONY PRZEZ WÓZ TRAMWAJOWY

(a) Wóz tramwajowy linii „11 A" potrącił wczoraj rano u wylotu ulicy Wiśniowieckich samochód osobowy nr. 41.981, którego błotnik i koła zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie notowano.

Wycieczka do Morszyna

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje w niedzielę, 18 września br. jednodniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Morszyna Zdroju. Odjazd ze Lwowa o godz. 6.40, odjazd powrotny z Morszyna o godz. 18.22. Koszt przejazdu w obie strony 4.40 zł. Karty kintrolne są do nabycia w kasie biletowej Lwów Miasto, ul. Krasiskich 5 i w biurach podróży. Ilość miejsc w pociągu ograniczona. W przeddzień wyjazdu informować się o ewentualnych zmianach.

Ze srebrnego ekranu

»Modelka«

(„CASINO")

Amerykanie sięgnęli tu po całkiem nowy dla nich temat: mężczyzna wykorzystuje z całym cynizmem miłość kobiety. Zrobili to z taktem i szczerością, godnymi uznania. Frank Borzage wykonał ten film starannie i inteligentnie, oddając wiernie atmosferę dzielnicy nowojorskiej, pełną cynizmu i melancholii. Joan Crawford, w miarę czuła i w miarę zmysłowa budzi sympatię i każe podziwiać finezyjną grę. Allan Curtis doskonały w roli szantażysty, Spencer Tracy w trudnej roli „ideału' nie zawodzi.. (O).

»Cafe Metropole«

(„RIALTO")

W tej wesołej komedii amerykańskiej występuje najpiękniejsza para artystów: Loretta Young i Tyrone Power. Ona jest córką milionera — jemu każą udawać rosyjskiego księcia, aby był atrakcją eleganckiego lokalu. — Sprawa komplikuje się, gdyż pojawia się autentyczny książę tego samego nazwiska. Ale... od czegóż komedia amerykańska i sprytny manager w osobie Adolfa Menjou? Rozkapryszona milionerka musi postawić na swoim, choćby jej papa był jeszcze groźniejszym satrapą. Miło odetchnąć pogodną atmosferą tego filmu. (O).





...program radjowy.

ŚRODA, 14 WRZEŚNIA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny, — 7.15 Lw. Muzyka poranna — Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 8.00 Lw. „O książce, która spadła z nieba" — O. Wróblewska-Ustupska. Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Pierwsze śniadanie przy muzyce z płyt. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Mozart: Kwintet klarnetowy. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Gazetka inform. w jęz. ukr. — M. Kowalewski. — 14.10 Lw. Muzyka ukraińska z płyt. — 14.40 Moniuszko: Płyty. — 15.00 Giełda lwowska. — 15.05 Lw. Wiad. gosp. i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": „Słowik w kurniku", oraz płyty wybrane przez dzieci. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Walce, intermezza i serenady. — 16.45 „Okręty podwodne w wojnie i na morzu" — kpt. mar. O. Żukowski. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i pro-



wincji. — 17.10 Lw. „Muzyka dawnych mistrzów" — koncert kameralny — I. Lipczyńska, R. Krup, W. Krzemieński, O. Pszenyczka. — 17.40 Lw. „Felicja Boberska" — wygł. Z. Bogdańska. — 17.55 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 18.00 Lw. „Ogród w Łańcucie" — M. Augustynowicz. — 18.10 Recital skrzypcowy W. Niemczyka. — 18.45 „W dniu imienin Madame Płachcina" — J. Korzeniowskiego. — 19.00 Pieśni polskie. — 19.20 Zapora wodna w Kozłowej Górze — St. Studnicki. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — W przerwie: Wesoły kwadrans. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Jak powinno wyglądać włókno handlowe lnu i konopi" — inż. A. Błaszkiewicz. — 21.10 Koncert chopinowski J. Turczyńskiego. Transm. z Niemiec. — 21.45 Wiad. sport. — 22.00 Koncert symf. z Berlina. — 22.55 Przegląd prasy. — 23.00 Dziennik wiecz., Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Budapeszt. Wieczór oper.
19.30 Sofia. „Rigoletto" — Verdiego.
20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. Sol. Egon Petri (fort.).
20.10 Królewiec. „Czar Wenus" — operetka Kippa.
20.45 Praga. „Asrael" — symfonia Suka.
21.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

Wielka aktywność O. Z. N. w Bitkowie

W ostatnich czasach na terenie Bitkowa zaczęła się praca w celu zorganizowania oddziału O. Z. N. i w krótkim czasie praca ta wydała bardzo ładne rezultaty, gdyż oddział ten liczy dzisiaj przeszło 150 członków, Oddział byłby jeszcze silniejszy, ale natrafił na zorganizowany atak prowadzony przez tutejszego prowodyra Międzynarodówki żyda p. Felczera, któremu dzielnie sekunduje i pomaga dyrektor firmy Małopolska, wywierając nacisk na tutejsze społeczeństwo, aby nie zapisywali się do Ozonu.

Pomimo jednak tego nacisku i terroru powstał przy Ozonie Polski Związek Zawodowy prac. przem. naft. grupujący wszystkich uświadomionych robotników (obecnie liczy 120 członków), którzy przystąpili do pracy w myśl wskazań ideowych deklaracji O. Z. N., a także aby i resztę wyrwać z objęć Międzynarodówki, która na terenie Bitkowa może się poszczycić kilku wyczynami w duchu bolszewickim jak n. p. utrącenie budowy Domu Polskiego, składki na czerwoną Hiszpanię i wiele innych posunięć szkodliwych dla polskości.

W pismach socj. żyd. Międzynarodówki szkaluje się tutejszych działaczy z O. Z. N-u w sposób nie licujący z żadną etyką, chyba z żydowską i wskutek oszczerstw rzucanych na łamach tych pism wytoczone są obecnie dwa procesy sądowe, które wykażą jakimi metodami walczy tutejsza Międzynarodówka.

Zaznaczyć trzeba, że atakuje się także w tych pismach tutejszego księdza, pomimo tego, że trzyma się zdaleka od polityki i zastanawiająca jest wobec tych ataków obojętność tak związków katolickich jak i innych polskich organizacji działających na tutejszym terenie.

Z Borszczowa

Z DZIAŁALNOŚCI O. Z. N. Prace obwodu borszczowskiego O. Z. N rozwijają się nadal pomyślnie, zaznaczając swój postęp stale wzrastającą liczbą członków i licznymi przejawami działalności i sprawności organizacyjnej. W m. sierpniu odbyło się w powiecie 8 wielkich zebrań manifestacyjnych z okazji „Święta Żołnierza" w miejscowościach: Głęboczek, Korolówka, Janówka, Gusztyn, Niwra, Turylcze, Zalesie, Dźwiniaczka i Mielnica.

Masowy charakter zebrań i poważny ich nastrój świadczyły o popularności O. Z. N i podatnym gruncie dla zrealizowania haseł powszechnego zjednoczenia narodowego

Ze Stryja

Wielkie zgromadzenie O. Z. N.

Przed paru dniami odbyło się w Stryju w sali Czytelni kolejowej pod przewodnictwem Przewodniczącego Obwodu O. Z. N. w Stryju p. K. Horskiego wielkie zgromadzenie zwołane przez Obwód O. Z. N. Niezmiernie ciekawy ponad 2 godzinny referat wygłosił senator Marian Malinowski-Wojtek. Prelegent rozprawiając się ze szkodliwą nieliczącą się z potrzebami Państwa demagogią stronnictw politycznych, podkreślił i udowodnił, że organizacja Obozu Zjednoczenia Narodowego jest polską koniecznością dziejową, której plany konsekwentnie przemyślał Józef Piłsudski, przekazując je do wykonania swemu następcy Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi. Wypełniona po brzegi sala, wysłuchała w wielkim skupieniu tych istnych rewelacyj na temat najważniejszych zagadnień niesfałszowanej przez demagogię partyjną prawdy współczesnej historii Polski, wynagradzając mówcę gorącym aplauzem.

* * *

KONFERENCJA DELEGATÓW Z. P. Z. N. POWIATU STRYJSKIEGO. W niedzielę, dnia 11 bm. odbyła się w Stryju, w lokalu własnym, konferencja delegatów Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, na której obok spraw politycznych obradowano nad sprawami ruchu zawodowo-gospodarczego. W konferencji brali udział: senator Marian Malinowski-Wojtek i przewodniczący Obwodu O. Z. N. p. K. Horski.

Postulat obniżki taryfy telefonicznej dla Małopolski Wsch.

Podczas ostatnich zjazdów gospodarczych we Lwowie, które odbyły się przy współudziale delegatów z trzech województw południowo-wschodnich wśród ramowych postulatów na pierwszym miejscu wysunięto postulat wydatnej obniżki taryfy telefonicznej w Małopolsce Wschodniej. Podkreślono konieczność usunięcia sztywnej taryfy telefonicznej, która przeszkadza rozwojowi wszelkich zakładów wytwórczych, spółdzielni i t. p.

Po obniżce cen cukru, rozbiciu karteli wszelkiego rodzaju, a ostatnio po obniżce cen surowca bawełnianego, czas już najwyższy na zmianę sztywnej taryfy telefonicznej, której dotychczasowe stawki przeszkadzają i hamują rozwój placówek gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Nie tylko sztywna taryfa telefoniczna zasadnicza, ale i dodatkowe opłaty za ilość rozmów telefonicznych, działają hamująco na rozbudowę wszelkich placówek w Małopolsce Wschodniej, a specjalnie we Lwowie, Borysławiu i Drohobyczu.

Z Czortkowa

Uroczyste poświęcenie nowego mostu

W niedzielę, dnia 11 b. m. odbyła się w Czortkowie uroczystość poświęcenia i oddania do publicznego użytku nowo wybudowanego mostu drogowego na rzece Seret. Most ten o konstrukcji żelaznej położony jest przy ulicy Ujejskiego na ważnym szlaku komunikacyjnym Czortków—Tarnopol i jest jednym z większych mostów w Małopolsce Wschodniej.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną o 9 rano w kościele OO. Dominikanów, na którą przybył p. wojewoda tarnopolski mgr T. Malicki. Na nabożeństwie, które odprawił ks. J. Szpyrłak, byli obecni: starosta czortkowski dr J. Kaczkowski, burmistrz Michałowski, kierownik Wydziału powiatowego w Czortkowie inż. Koryciński, naczelnik Wydziału komunikacyjnego inż. Burgielski, kierownik Oddziału komunikacyjnego inż. W. Weigel, referent mostowy Urzędu Wojewódzkiego inż. Grajewski, starosta zaleszczycki Krzyżanowski, kierownik Zarządu Drogowego inż. Janowicz, starosta kopyczyniecki Grodecki, z Rumunii obecni byli: prefekt Czerniowiec pułk. Teodoresku, naczelny dyr. Biura Studiów i konstrukcji Ministerstwa Komunikacji inż. Florea Paskanu i szef Oddziału drogowego Czerniowce inż. Godfryd Bursztyn. — Nadto udział w nabożeństwie wzięli liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz przedstawiciele wojska.

Bezpośrednio po nabożeństwie wyruszyła z kościoła procesja na most. Tu nastąpił akt uroczystego poświęcenia, którego dokonał ks. J. Szpyrłak. Po przemówieniu p. Starosty czortkowskiego, p. wojewoda Malicki dokonał otwarcia mostu przez symboliczne przecięcie wstęgi. Po otwarciu mostu zaproszeni goście udali się do Magistratu, gdzie w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się przyjęcie

Drugi Zjazd Prasy Ziem Południowo-Wschodn. w Tarnopolu

Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo-Wschodnich zwołało na niedzielę 18 września 1938 Zjazd Prasy Ziem południowo-wschodnich — do Tarnopola.

Jak wiadomo, pierwszy Zjazd Prasy Ziem południowo-wschodn. z inicjatywy Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich odbył się w r. 1937 we Lwowie. Wówczas zapadła uchwała urządzenia Zjazdu prasowego w Stanisławowie i Tarnopolu. Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich, wykonując tę uchwałę, zorganizowało Zjazd Prasy obecnie najpierw w Tarnopolu, a jeszcze w tym roku odbędzie się taki Zjazd Prasowy w Stanisławowie.

Na Zjazd Prasy do Tarnopola przybędą przedstawiciele wydawnictw i dziennikarze, którzy współpracują w Zrzeszeniu Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich we Lwowie.

Zjazd obradować będzie w Tarnopolu w sali T. S. L.

Otwarcia Zjazdu dokona prezes Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich red. dr Stahl, który wygłosi referat programowy.

Referaty o zadaniach i obowiązkach prasy polskiej na Ziemiach południowo-wschodnich wygłoszą członkowie Zrzeszenia.

Przedstawiciele prasy polskiej zetkną się na Zjeździe w Tarnopolu z przedstawicielami czołowych organizacyj społecznych, oświatowych i gospodarczych, pracujących na terenie województwa tarnopolskiego. Referat oświatowo-kulturalny o pracach i postulatach województwa tarnopolskiego wygłosi dr Henryk Orliński, referat o pracach i zagadnieniach regionalnych, gospodarczych wygłosi inż. Władysław Dołęgowski.

Uczestnicy Zjazdu Prasy udadzą się w godzinach popołudniowych do Domu Ludowego T. S. L. w Jankowcach, w powiecie tarnpolskim, aby zetknąć się bezpośrednio z ludnością wiejską, akcją oświatową i gospodarczą na wsi.

Z Jaworowa

Zmiany w gimnazjum

Nauczyciel Państwowego Gimnazjum w Jaworowie mgr Józef Więckowski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Stanisławowa.

Z Sanoka

POWSTANIE ODDZIAŁU Z. P. Z. Z. Onegdaj został zorganizowany w Klimkówce, pow. Sanok, Oddział Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych robotników przemysłu naftowego w Klimkówce, do którego przystąpiło

zaraz ponad 100 robotników pracujących w Klimkówce i w Wulce.

Na czele Oddziału stanął jako przewodniczący znany, ceniony i niestrudzony działacz robotniczy ob. Gryzowski Karol z Klimkówki, zaś jako wiceprzewodniczący ob. Nycz Paweł z Iwonicza, sekretarz ob. Strzelec Władysław z Klimkówki i Boczar Julian z Iwonicza jako skarbnik.

Nowopowstałemu Oddziałowi życzymy Szczęść Boże w jego rozwoju oraz w pracy około podciągnięcia Polski wzwyż, w myśl wskazań Naczelnego Wodza Marszałka Śmiglego-Rydza.

Z Przemyśla

Echa katastrofy kolejowej

Sąd okręgowy w Przemyślu rozpatrywał sprawę katastrofy kolejowej, która wydarzyła się na wiosnę b. r. na stacji w Przemyślu. Jako oskarżeni o nieumyślne spowodowanie tej katastrofy stanęli przed Sądem Stefan Gładysz, urzędnik dyżurny i maszynista Antoni Hein. Przebieg wypadku był następujący: Na stacji kolejowej w Przemyślu manewrowała maszyna prowadzona przez oskarżonego Heina. Z polecenia dyżurnego Gładysza, Hein skierował maszynę z wagonami na siódmy tor. W chwili, gdy maszynista wykonał zlecenie urzędnika, nadjechał ze strony Lwowa pociąg towarowy nr. 66 i nastąpiło zderzenie obu parowozów, co pociągnęło za sobą zdruzgotanie obu wagonów i ciężkie kontuzje personelu. Na rozprawie sądowej maszynista składa winę na przełożonego urzędnika Gładysza, zasłaniając się tym, że wykonał tylko jego rozkaz. Przeciwko maszyniście wytacza jednak oskarżenie zarzut, że wjechał on na tor mimo znaku ostrzegawczego, zabraniającego manewrowania. Celem ustalenia stanu faktycznego, postanowił przewodniczący s. o. Czerny przeprowadzić wizję lokalną na miejscu katastrofy i tam przesłuchać świadków. Rozprawę odroczono. Oskarżał prokurator Obmiński, bronili adw. Grossfeld i Kropiński. (H. N.).

* * *

REJESTRACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH. W powiatach środkowej Małopolski ukończono już rejestrację robotników rolnych, zamierzających udać się do Francji na sezonowe roboty. Pierwszy transport tych robotników, pochodzących z przeworskiego wyruszył już do Francji. Transport liczył 33 osoby, w tym 18 kobiet i 15 mężczyzn.

WYSTĘP TEATRU MAŁOPOLSKIEGO. Tak dawno niewidziany zespół Teatru Malopolskiego wystąpi dn. 15 bm. w sali Fredreum i wystawi dwie sztuki. Spodziewamy się, że publiczność przemyska wypełni salę Fredreum po brzegi. (H. N.)

Z Kałusza

Tragiczny wypadek rowerzysty

Onegdaj, przejeżdżając przez Kałusz w kierunku Podhorek, nieznany dotąd kierowca, potrącił jadącego na nieoświetlonym rowerze Józefa Burę z Podhorek, który wraz z rowerem dostał się pod koła auta. Bura doznał pęknięcia podstawy czaszki, a po przewiezieniu do szpitala w Kałuszu, zmarł.

Z Mielca

Budowa dworca kolejowego

W Mielcu rozpoczęto prace związane z rozbudową stacji kolejowej. Plany przewidują przebudowę obecnego dworca na stację towarową i postawienie nowego dworca koło bocznicy w Borku. Nowy dworzec odpowie w całości wymogom wzmożonego ruchu w związku z uprzemysłowieniem Mielca.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.